VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 81)
z dnia 11 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 81)

11 września 2013 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Renaty Zaremby (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji i strategii rozwoju PKO Banku Polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem transakcji przejęcia spółek Grupy Nordea w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Danuta Gruszczyńska** zastępca dyrektora Departamentu Kontroli Koncentracji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Wiesław Lipski** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli, **Zbigniew Jagiełło** prezes zarządu Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego SA wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Pietraszkiewicz** prezes Związku Banków Polskich oraz **Zbigniew Kalenbach** przewodniczący Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zakładowego „Solidarność" Pracowników Nordea Bank Polska S.A.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości na czele z panem ministrem Skarbu Państwa Pawłem Tamborskim. Serdecznie też witam pana prezesa Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego Zbigniewa Jagiełłę.

Szanowni państwo, w dzisiejszym porządku mamy jeden punkt. Zgodnie z przyjętym przez nas wcześniej planem pracy jest to rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji i strategii rozwoju PKO Banku Polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem transakcji przejęcia spółek Grupy Nordea w Polsce. Informację przedstawia minister Skarbu Państwa. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę. Zatem stwierdzam przyjęcie porządku i bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stosownej informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękujemy za możliwość prezentacji aktualnej sytuacji Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego SA. Pozwoliliśmy sobie zaprosić przedstawicieli zarządu, czyli pana prezesa Zbigniewa Jagiełłę, pana prezesa Jakuba Papierskiego oraz pana dyrektora Pawła Borysa, którzy w najlepszy sposób będą w stanie przedstawić aktualną sytuację banku, jak również informację na temat transakcji, którą w ostatnim czasie bank miał okazję przeprowadzić. Myślę, że to bardzo istotna transakcja z punktu widzenia banku, ale również z punktu widzenia polskiego systemu bankowego. Myślę tutaj o przejęciu aktywów banku Nordea.

Jak państwo wiedzą, PKO BP jest kluczowym aktywem w portfelu, którym dysponuje Skarb Państwa. Jest to bank z wieloletnią tradycją i historią, największy bank detaliczny w naszym kraju. Skarb Państwa w tej chwili dysponuje pakietem dokładnie 31,39% akcji. Kapitalizacja banku to 43 mld zł. W związku z tym nasz pakiet na dzisiaj stanowi wartość ponad 13 mld zł. Jest to największy bank komercyjny w Polsce, wiodący w skali kapitałów własnych, kredytów, depozytów, liczby klientów oraz wielkości sieci dystrybucji.

Jeżeli chodzi o najnowszą historię banku, to myślę, że dla przypomnienia mogę podać kilka istotnych danych. W listopadzie 2004 r. miał miejsce udany debiut giełdowy banku. Od tego momentu bank jest notowany na Giełdzie Papierów Wartościowych. Podlega wszystkim regulacjom związanym z transparentnością adekwatną dla rynku giełdowego. Można więc powiedzieć, że nasze aktywa i skuteczność zarządu podlegają jakby takiej codziennej ocenie i wycenie dokonywanej przez inwestorów rynkowych. W momencie, kiedy światem wstrząsał kryzys – była to najgłębsza faza kryzysu finansowego – Skarb Państwa zdecydował się na dokonanie dokapitalizowania banku PKO BP. W 2009 r. udało się przeprowadzić emisję z prawem poboru. Bank uzyskał wtedy istotne wsparcie ze strony swoich akcjonariuszy, w tym również Skarbu Państwa. W ramach tej transakcji uprawnienia Skarbu Państwa wykonał Bank Gospodarstwa Krajowego. Skarb Państwa zrealizował wtedy przychód ze sprzedaży praw poboru, natomiast te prawa poboru zostały wykonane przez BGK. Skarb Państwa w ten sposób pośrednio i bezpośrednio kontrolował w dalszym ciągu 51% akcji.

W kolejnych latach przeprowadziliśmy kilka transakcji sprzedaży, zbywania akcji banku PKO BP. Tak jak wspominałem, dzisiaj mamy ponad 31% akcji. Zgodnie ze statutem, jak również zgodnie z naszą polityką właścicielską Skarb Państwa nie może zejść poniżej 25% akcji. Są to akcje, które są akcjami imiennymi. Aby móc zbyć te akcje, musimy uzyskać zgodę Rady Ministrów. Nie jest naszą intencją schodzenie poniżej tego poziomu. Skarb Państwa ma również specjalne tzw. osobiste uprawnienia, pozwalające nam w tej chwili efektywnie kontrolować radę nadzorczą banku oraz takie uprawnienia, dzięki którym tak długo, dopóki Skarb Państwa posiada pewien pakiet akcji, żaden inny akcjonariusz nie może wykonywać praw głosu z więcej niż 10% akcji. Myślę więc, że jeżeli chodzi o kwestie właścicielskie, to Skarb Państwa jest tutaj dobrze zabezpieczony. To również sprzyja rozwojowi banku i jego stabilności, jeżeli chodzi o bazę właścicielską.

Tyle wstępu, gdy idzie o stronę właścicielską. Panie przewodniczący, jeżeli mogę, chciałbym prosić o udzielenie głosu panu prezesowi Zbigniewowi Jagielle, który przedstawi sytuację banku na dzisiaj, strategię oraz informację na temat tej ostatniej transakcji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego SA Zbigniew Jagiełło:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mam przyjemność zaprezentować państwu PKO Bank Polski – bank, którym mam przyjemność zarządzać od 1 października 2009 r. Brałem osobiście udział w tej akcji, o której mówił pan minister, czyli podwyższenia kapitału PKO BP w październiku i listopadzie 2009 r. o kwotę 5,25 mld zł. Można powiedzieć, że był to zaczyn, który umożliwił szybki rozwój banku w następnych latach i o tym chciałbym państwu powiedzieć. Razem ze mną są – po mojej lewej ręce – Jakub Papierski, wiceprezes banku do spraw bankowości inwestycyjnej oraz Paweł Borys, dyrektor odpowiedzialny za strategię naszego banku.

Proszę państwa, przechodząc do slajdu trzeciego, chciałbym w pigułce, w siedmiu obrazkach powiedzieć państwu o tym, jaki bank jest w tej chwili. Otóż jest to bank, który koncentruje się na rynku polskim. To jest nasza główna domena działalności. Czasami używam takiego sformułowania, że jesteśmy na śmierć i życie związani z polską gospodarką. Jest to prawda. To jest fakt, że bez rozwoju polskiej gospodarki, bez dobrych wyników finansowych polskich firm, bez rosnącej zamożności Polaków bank nie będzie się rozwijał, nie będzie pokazywał coraz lepszych zysków. W punkcie drugim mówimy o tym, że nie tylko jesteśmy – jak mówił pan minister – największym bankiem detalicznym, ale jesteśmy największym polskim bankiem uniwersalnym we wszystkich segmentach naszej działalności. Bank posiada kompetentny i doświadczony zespół. Mamy opinie naszych inwestorów, w tym również głównego inwestora – Skarbu Państwa, jak też inwestorów zagranicznych, którzy z uznaniem się odnoszą do osiągnięć banku w ostatnich latach. Punkt czwarty pokazuje największą efektywność w sektorze banków w Polsce,

mierzoną zwrotem z kapitału, zwrotem z aktywów, jak również efektywność, jeżeli chodzi o gospodarowanie środkami. Jest to wskaźnik kosztów do dochodów. Jesteśmy tutaj nie tylko najlepsi w Polsce, ale również jesteśmy jednym z najlepszych banków w Europie. Bank dogonił infrastrukturę technologiczną banków w Polsce.

Po zmianach, które nastąpiły w ostatnich latach, nie tylko nadążamy za zmianami rynkowymi, ale również jesteśmy twórcami pewnych trendów rozwoju. Takim ostatnim naszym dokonaniem jest uruchomienie w marcu br. standardu płatności mobilnych za pomocą telefonu komórkowego. W tej chwili rozmawiamy z sześcioma innymi bankami, aby doprowadzić do powstania standardu rynkowego w Polsce. To będzie początek przyszłego roku, jeżeli wszystko dobrze pójdzie. W ten sposób złamiemy oligopol instytucji kartowych Visa i MasterCard, jeżeli chodzi o płatności elektroniczne.

Bank jest również bezpieczny, jeżeli chodzi o współczynniki wypłacalności kapitałowej, o płynność. Wielokrotnie wypełnialiśmy stres testy organizowane przez Europejski Bank Centralny czy naszą Komisję Nadzoru Finansowego. Zawsze w stres testach, w tych próbach sprawdzenia, jak bank będzie sobie radził w sytuacjach kryzysowych, byliśmy w topie banków europejskich, które są nadzorowane i przeglądane przez EBC.

Bank tworzy wartość dla akcjonariuszy. W tej chwili jako PKO BP jesteśmy spółką o największej wartości w Polsce. Pan minister mówił o 43 mld zł. Oczywiście, codziennie na giełdzie jest ewaluacja. Z wczoraj – wartość banku wynosiła 46 mld zł. Inne instytucje – Orlen to jest 18 mld zł, Powszechny Zakład Ubezpieczeń to trzydzieści parę miliardów. To jest ta wielka wartość, którą zarządzamy, którą tworzymy. Od momentu swojego debiutu giełdowego co roku bank wypłaca dywidendę akcjonariuszom. Będziemy mieli okazję pokazać szczegóły, że jest to bardzo atrakcyjna dywidenda, zwrot dla akcjonariuszy z wypracowywanych zysków.

Proszę państwa, przechodząc do slajdu następnego, taki lekki rzut na Polskę i na nasz bank PKO BP. To jest prawie 1,2 tys. naszych własnych placówek. To prawie 1,2 tys. agencji, które oferują usługi tylko naszego banku. To jest prawie 3 tys. bankomatów, z których można wypłacać pieniądze, również właśnie za pomocą telefonu. To 7,5 mln klientów, w tym ponad 5 mln klientów, którzy korzystają z naszej bankowości elektronicznej. To również ponad 300 tys. klientów małych i średnich przedsiębiorstw. To ponad 12 tys. klientów w segmencie korporacyjnym.

Przechodząc do następnego slajdu, pokazuję PKO BP w porównaniu z sektorem bankowym w Polsce oraz – po prawej stronie – jak wyglądamy na tle innych banków w Europie centralnej. Otóż pierwszy slajd po lewej stronie to aktywa na koniec czerwca 2013 r. PKO BP to prawie 200 mld aktywów, depozytów, kredytów, kapitału własnego banku, obligacji, którymi zarządzamy. Drugi bank Pekao SA to jest 150 mld. I następne banki, które państwo tutaj widzą. Na końcu pokazujemy również banki, które są w domenie Skarbu Państwa, czyli Bank Ochrony Środowiska i Bank Pocztowy. Poniżej udział w rynku kredytów i depozytów. PKO BP – kredyty to ponad 15%, depozyty ponad 18%.

Teraz przejście na prawą stronę, gdzie widzimy siebie na tle rynków Czech, Słowacji i Węgier. Jeżeli mówimy o aktywach, tutaj PKO BP pokazujemy w miliardach euro. Jesteśmy większi niż banki czeskie, bank węgierski czy bank słowacki. Poniżej kapitalizacja giełdowa, prawda? PKO BP to ponad 11 mld. Proszę zwrócić uwagę na węgierski Bank OTP. Parę lat temu to był bank o kapitalizacji porównywalnej z PKO BP. W tej chwili przez 5-letni kryzys przeszliśmy w miarę zdrowo, natomiast Bank OTP stracił sporo swojej wartości. W tej chwili PKO BP jest dwa i pół razy większy, jeżeli chodzi o wartość rynkową niż OTP.

Jednak zobaczmy też swoje miejsce w szeregu, jak wyglądamy na tle dojrzałych rynków, prawda? Gdy popatrzymy na 30 największych banków w Europie, to zobaczymy, że nasza wartość rynkowa to jest 27. pozycja. Nie pokazujemy tutaj takiego slajdu, który jeszcze bardziej dramatycznie pokazywałby nasze miejsce w szeregu, czyli mierzone aktywami. Mamy 45-50 mld aktywów, natomiast banki europejskie… Np. wartość giełdowa banku Credit Agricole jest niewiele większa niż naszego banku, natomiast suma aktywów to jest prawie 2 tys. mld euro, czyli jest 40 razy większy niż aktywa naszego banku. To jest ta cena, którą płacimy za brak rozwoju w czasach komunizmu, kiedy

nasza gospodarka nie była gospodarką rynkową. Polacy, polskie firmy i banki nie mogły się bogacić.

Proszę państwa, przechodzę do następnego, siódmego slajdu, gdzie pokazujemy, jak w latach 2010–2012 realizowaliśmy swoje cele strategiczne. Wówczas bank PKO BP postawił sobie za cel zostanie bezdyskusyjnym liderem polskiej bankowości. Ten cel został osiągnięty. W tym czasie, jak państwo widzą – wzrosty kredytów, depozytów, zysk netto – znakomicie poprawiliśmy swoją pozycję. W tym czasie zwiększyliśmy nasze aktywa o prawie 40 mld. To jest właśnie wartość aktywów banku Millenium czy Citi Handlowego. Można powiedzieć, że utworzyliśmy jakby dodatkowy bank, nie zwiększając liczby placówek, nie zwiększając liczby pracowników. Po prostu tę wartość wyciągnęliśmy, ukrytą w PKO BP.

Proszę państwa, na slajdzie ósmym w skrócie widać, jak się zmieniamy. To jest tak, że w tym czasie zmodernizowaliśmy nasz logotyp. Cały czas pozostajemy ze słynną skarbonką, która została stworzona pod koniec lat 60. XX w. i kojarzy się z Bankiem Polskim. Natomiast nadaliśmy temu nowy, XXI-wieczny wymiar. Przeszliśmy z książeczek Szkolnych Kas Oszczędnościowych, których pewnie część z państwa nie pamięta – miałem taką książeczkę oszczędnościową – do Internetu. W tej chwili niewiele zostało szkół, które jeszcze nie przeszły na Internet. Jednocześnie jest tak, że w tych czasach, kiedy używaliśmy książeczek oszczędnościowych, ten wkład nie był wkładem osobistym ucznia, tylko był wkładem grupowym szkoły. W tej chwili każdy uczeń ma te pieniądze pod swoim imieniem i nazwiskiem. Co może istotne, płaci też od odsetek podatek kapitałowy. Można powiedzieć, że to jest nie tylko wkład w edukację ekonomiczną, ale też w pewnego rodzaju powinność obywatelską.

W tym czasie zmodernizowaliśmy prawie 50% naszych placówek bankowych. One cały czas wymagają modernizacji. Stan, który zastaliśmy, był taki, że bank nie odnawiał swoich ponad 1 tys. oddziałów. Co roku należy 100 oddziałów gruntownie zmodernizować, żeby raz na 10 lat można było powiedzieć, że cały bank się odnowił. Jeśli chodzi o stan modernizacji banku, to 4 lata temu to było 40 oddziałów rocznie. Obecnie modernizujemy ponad 200 oddziałów rocznie, cały czas zachowując dobrą zyskowność banku. Obrazek na dole pokazuje plaster miodu. Od ponad półtora roku tworzymy placówki bankowości prywatnej, żeby bank PKO miał ofertę od uczniów aż po zamożnych i bogatych Polaków.

Na stronie dziewiątej pokazujemy krótką informację, jak przetransferowaliśmy – tak można powiedzieć – model federacyjny funkcjonowania banku na zorganizowaną grupę kapitałową. Po prawej stronie, czyli tam, gdzie są wszystkie skarbonki PKO, są spółki, dla których widzimy długoterminową wizję pozostawania w orbicie PKO. Po lewej stronie są spółki, gdzie nie mamy przekonania, że chcemy długoterminowo utrzymywać te aktywa. W przypadku dwóch spółek, czyli Qualia Development oraz eService S.A. Centrum Elektronicznych Usług Płatniczych, jesteśmy w trakcie procesu sprzedaży tych aktywów, bo nie uważamy, że one są „core'owe", czyli długoterminowe dla PKO BP.

Proszę państwa, to taki krótki wstęp z mojej strony. Teraz poproszę Pawła Borysa, żeby opowiedział o tym, co chcemy zrobić w latach 2013–2015, czyli o strategii rozwoju naszego banku na następne lata. Później Jakub Papierski pokaże podejście do akwizycji banku Nordea i aktywów Grupy Nordea w Polsce. Pokaże, jak tę transakcję sformatowaliśmy i jakie ona niesie korzyści dla banku, dla klientów PKO BP i Nordei. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Prosimy.

Dyrektor Pionu Analiz, Relacji Inwestorskich i Strategii PKO BP SA Paweł Borys:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Jak pan prezes Jagiełło powiedział, w poprzedniej strategii na lata 2010–2012 naszym priorytetem było to, aby wygrać z konkurencją i być niekwestionowanym liderem polskiej bankowości. Przypomnę, że jeszcze w 2008 r. PKO BP był drugim bankiem na polskim rynku. Największym bankiem był Bank Pekao SA. W ciągu ostatnich 3 lat to się zmieniło. W tej chwili nad drugim bankiem mamy prawie 25% przewagi, jeżeli chodzi o poziom zysku netto czy aktywów.

Teraz głównym priorytetem dla banku jest ciągłe doskonalenie, ciągła poprawa efektywności. Stąd motto nowej strategii PKO BP na lata 2013–2015 „Codziennie Najlepszy”. Na slajdzie jedenastym pokazujemy ten strategiczny cel, tę strategiczną wizję. Z punktu widzenia różnych grup naszych interesariuszy, z punktu widzenia akcjonariuszy ma to oznaczać budowanie trwałej wartości i prowadzenie stabilnej polityki wypłaty dywidendy. Z punktu widzenia klientów chodzi o ciągłe podnoszenie jakości świadczonych usług, profesjonalną obsługę, wzrost satysfakcji. Z punktu widzenia pracowników mamy ambicję być najlepszym pracodawcą w sektorze bankowym i przede wszystkim cały czas rozwijać nasze kompetencje. Oczywiście, chcemy być również partnerem dla lokalnych społeczności i naszych dostawców.

Ważnym elementem realizacji strategii w ostatnich latach są wspólne wartości banku, które promujemy. Wiążą się one z wiarygodnością, satysfakcją klienta, ciągłym doskonaleniem i przedsiębiorczością. Jeżeli chodzi o cele strategiczne, które mają wymierny charakter, w dużej mierze finansowy, to te cele na najbliższe lata definiujemy w taki sposób, że chcielibyśmy, aby nasi akcjonariusze otrzymywali zwrot zainwestowanego kapitału powyżej 15%. Powiem tylko, że przy obecnych trendach regulacyjnych, gdy branża bankowa jest coraz silniej regulowana, jest to bardzo ambitny cel. Banki w Europie osiągają obecnie zwrot z kapitału nie wyższy niż 7–8%. W tej chwili nam się to udaje. Chcemy tę efektywność podtrzymać również w najbliższych latach. Jeżeli chodzi o efektywność, w tym również dyscyplinę kosztową, mierzymy to wskaźnikiem kosztów do dochodów. Chcielibyśmy utrzymać go poniżej 45%, co jest najlepszym wskaźnikiem wśród banków porównywalnych. Jednym z istotnych parametrów – mamy świadomość naszej skali i znaczenia dla sektora – jest też bezpieczne zarządzanie ryzykiem i jakość aktywów, stąd kolejny cel dotyczy kosztu ryzyka, który chcielibyśmy utrzymywać na niższym poziomie w przedziale 100–120 punktów bazowych w dłuższym terminie.

Jeżeli chodzi o udziały rynkowe, to chcielibyśmy utrzymać pozycję lidera rynku we wszystkich głównych jego segmentach – udział w rynku kredytów na poziomie ponad 17%, depozytów ponad 18%. Ważnym elementem jest trwały wzrost satysfakcji klientów oraz zapewnienie im właściwego bezpieczeństwa poprzez utrzymanie właściwej adekwatności kapitałowej i zarządzania płynnością. Tego dotyczą kolejne cele strategiczne. Powiem tylko tutaj w odniesieniu do regulacji, że cały sektor bankowy ma przed sobą wyzwania związane ze spełnianiem coraz to bardziej rygorystycznych norm adekwatności kapitałowej czy płynności. Na szczęście, w przypadku polskiego sektora bankowego i PKO BP, jesteśmy do tego dobrze przygotowani i powinniśmy być w stanie te normy spełniać w najbliższych latach.

Dla realizacji tych celów strategicznych zidentyfikowaliśmy sześć podstawowych dźwigni rozwoju, poprzez które chcemy realizować naszą wizję wzrostu. Pierwszą z nich jest satysfakcja klienta. Drugą jest ciągłe doskonalenie naszych procesów sprzedażowych i naszej dystrybucji poprzez inwestycje w oddziały, w jakość obsługi w oddziałach, w produkty. Trzecią, bardzo ważną w tej chwili dźwignią, nie tylko w branży bankowej, są innowacje i nowe technologie. Mówiliśmy o wdrożeniu nowego standardu płatności mobilnej, ale to jest ciągły proces inwestycji w infrastrukturę technologiczną, w automatyzację, w nowe narzędzia pozwalające lepiej zarządzać relacjami z klientami. Czwarty element to jest efektywność organizacji, tutaj rozumiana jako zdyscyplinowany proces zarządzania ryzykiem, dobra informacja zarządcza. Piąty element to jest rozwój kompetencji rozumianej jako pozyskiwanie jak najlepszych ludzi, aby pracowali w naszej organizacji i aby w tych ludzi inwestować, podnosząc ich kompetencje oraz umacniać dobrą kulturę organizacyjną. Szósty element, ostatnio bardziej przez nas podkreślany w strategii na najbliższe 3 lata, to są akwizycje i alianse. Mówimy tutaj, że chcemy aktywnie podejść do akwizycji, czyli przejęcia innych instytucji finansowych w Polsce. To uczyniliśmy, dokonując transakcji nabycia akcji Nordei w Polsce. Jednocześnie widzimy również potencjał do rozwoju PKO BP poprzez różnego typu alianse strategiczne. Pracujemy nad aliansem w obszarze płatności. Pracujemy nad aliansem w obszarze ubezpieczeń. Zaproponowaliśmy również Poczcie Polskiej alians strategiczny w obszarze bankowości pocztowej.

Jeżeli chodzi o bieżące wyniki finansowe, to ten rok, oczywiście, jest rokiem spowolnienia gospodarczego. W Polsce również mamy do czynienia z bardzo silnym spadkiem rynkowych stóp procentowych. To zwykle powoduje spadek wyników banków. Pomimo tego, dzięki dobrej dyscyplinie kosztowej, dobrej efektywności działania, nasze wyniki są stabilne. Mamy spadek, natomiast zakładamy, że po okresie kilku kwartałów związanych ze spadkiem rynkowych stóp procesowych nasze wyniki, począwszy od 2014 r., będą rosły. Ostatnio walne zgromadzenie akcjonariuszy podjęło również decyzję o wypłacie dywidendy za 2012 r. w kwocie ponad 2,2 mld zł.

Jeżeli chodzi o główne bieżące inicjatywy biznesowe, to chcielibyśmy ponownie zwrócić uwagę na inicjatywę dotyczącą standardu płatności mobilnych i – szerzej – różnego typu aktywności związanych z płatnościami. Korzystają z tego w dużej mierze Polacy, płacąc niższe prowizje na rzecz organizacji płatniczych. Zależy nam na tym, żeby ten nowy standard płatności mobilnej upowszechnić na polskim rynku. Również rozwijając Szkolne Kasy Oszczędności, wdrożyliśmy w II kwartale program, który jest powiązany z SKO. PKO Junior jest to oferta dla dzieci poniżej 13 roku życia, które mają możliwość założenia własnego konta internetowego. Jest to również powiązane z programem edukacji finansowej wśród młodzieży i dzieci. Wdrażamy nowy model bankowości dedykowanej klientom bardziej zamożnym. Wdrażamy nowy model obsługi małych i średnich przedsiębiorstw. Tutaj jesteśmy także liderem, jeżeli chodzi o udzielone kredyty w ramach programu *de minimis* dla małych i średnich przedsiębiorstw. Wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego udzieliliśmy tych kredytów MŚP w tym roku w kwocie już ponad 1 mld zł. Udało się również w II kwartale osiągnąć wysoką pozycję, jeżeli chodzi o ocenę jakości obsługi, której PKO BP nigdy tak naprawdę nie uzyskał. Była to trzecia pozycja wśród analizowanych banków w badaniu, które tutaj pokazujemy. Dziękuję bardzo. Teraz chcielibyśmy przedstawić transakcję nabycia aktywów Nordei w Polsce.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes PKO BP SA Jakub Papierski:

Dzień dobry państwu. Jak przed chwilą wspominał mój kolega, akwizycje i alianse strategiczne stanowią konkretny i bardzo wyraźny element naszej strategii, ogłoszonej na lata 2013–2015. Mamy w tym zakresie bardziej aktywną niż w poprzednich latach chęć podejścia do szans, które na rynku już się pojawiły i będą się pojawiały w najbliższych latach. Wcześniej również spoglądaliśmy na rynek, ale bardziej oportunistycznie niż aktywnie.

W chwili obecnej chcielibyśmy w zakresie potencjalnych przejęć krajowych – i tak zostało to opisane w naszej strategii – działać aktywnie, poszukując szans na efekty synergii i dalszy skokowy rozwój bilansu naszej działalności. Uważamy, że jest to dobry czas, jeżeli chodzi o poszukiwanie szans na akwizycje krajowe, ze względu też na słabość wielu banków i właścicieli banków, które działają w Polsce, które prowadzą do takich właśnie szans, jaką była ostatnia transakcja związana z Nordeą czy wcześniej szansa nabycia Banku Zachodniego WBK.

W zakresie przejęć zagranicznych chcemy wciąż poruszać się raczej bardziej oportunistycznie, poszukując możliwości rozwoju zagranicznego poza naszym krajem. Niemniej też trzeba sobie jasno powiedzieć, że takich szans wiele nie ma. Rynek Europy Środkowo-Wschodniej, czyli ten rynek, który nas najbardziej od strony analitycznych rozważań interesuje, jest już w znacznym stopniu tzw. rynkiem rozdanym. Wielu inwestorów spośród banków zagranicznych zajęło pierwsze 3–4 wyraźne pozycje. Wyjątkiem są Węgry, o których pan prezes Jagiełło przed chwilą wspominał, ale tam ze względu na obecną sytuację gospodarczą szanse są nieco mniej atrakcyjne. Tak więc ścieżka organiczna wciąż jest podstawowa. Szanse lokalne wykorzystujemy aktywnie a za granicą rozglądamy się oportunistycznie.

Kierując się właśnie takim podejściem, w czerwcu 2013 r. podpisaliśmy umowę nabycia udziałów, aktywów Grupy Nordea w Polsce. Transakcja ta stanowi bardzo wyraźny i silny krok ku realizacji *de facto* tej strategii, którą kilka miesięcy wcześniej ogłosiliśmy. Na stronie 18, którą państwo teraz mają okazję oglądać na slajdach, podsumowujemy najważniejsze punkty, które ta transakcja nabycia 10. banku w Polsce pozwala nam bar-

dzo szybko zrealizować. Niektóre szybciej niż zakładaliśmy podczas opracowywania strategii. Po pierwsze, wzmocni to pozycję PKO BP jako lidera w naszym sektorze bankowym, zwiększając o 37 mld zł sumę bilansową PKO BP, o te aktywa, które dzisiaj należą do Nordea Bank Polska S.A. Po drugie, polepszy doskonałość dystrybucyjną naszego banku i wysoką jakość obsługi, zwiększając w szczególności naszą obecność w ścisłych centrach miast. Kupując 140 oddziałów banku Nordea *de facto* wracamy do silnej gry w centrach miast, czyli tam, gdzie w ciągu ostatnich 10 lat odbywała się w największym stopniu konkurencja między nowymi graczami w polskiej bankowości. Po trzecie, poprawia to naszą pozycję w segmencie najbardziej atrakcyjnych klientów detalicznych w polskim sektorze bankowym, czyli tzw. klientów *mass-affluent*, średnio zamożnych i bardziej niż średnio zamożnych, na których można prowadzić aktywną działalność procelową produktów bankowych i uzyskiwać atrakcyjne marże.

Jeżeli chodzi o rozwój kompetencji w bankowości korporacyjnej, to ta transakcja również je zapewnia. Bank Nordea jest bankiem bardzo aktywnym w bankowości korporacyjnej, szczególnie w odniesieniu do największych polskich przedsiębiorstw, a także posiada dużą kompetencję w bankowości transakcyjnej.

W ramach aktywów, które kupujemy, nabywając aktywa Nordei w Polsce, kupujemy również spółkę działającą aktywnie w branży ubezpieczeniowej, która stanowić będzie dla nas podstawę do szybszego rozwoju naszego projektu *bancassurance*, o którym wspominał przed chwilą mój kolega Paweł, pozwalając PKO BP rozwinąć tę aktywność w naszej grupie. Niewątpliwie pozwoli też na rozwój kompetencji naszego zespołu, jak również wykorzystanie dobrego talentu kupowanego w ramach banku Nordea i będzie generować istotny potencjał synergii, które szacujemy na kwotę 145–215 mln zł, zarówno obejmujących synergie kosztowe, jak i synergie przychodowe.

Na kolejnym slajdzie nr 19 mogą państwo w szczegółowy sposób prześledzić ścieżkę wzrostu PKO BP od czasu jego debiutu w 2004 r. Pokazuje ona, że w tym czasie suma banku bardziej niż podwoiła się, wzrastając z kwoty prawie 92 mld do ponad 193 mld zł na koniec 2012 r. Transakcja dotycząca Nordei powiększy ją o kolejne 37,4 mld zł, determinując naszą wiodącą pozycję w polskim sektorze bankowym. Ten wzrost nawet przed nabyciem Nordei był bardzo udany, również w ostatnich latach, gdzie nasz bank urósł o prawie 1/3 od roku 2009.

Po transakcji aktywa, które będziemy kupować od Grupy Nordea, będą stanowiły około 15% portfela kredytowego powiększonej Grupy PKO i około 8,6% kapitałów naszego banku. Główne parametry biznesowe wzrosną od 8% do mniej więcej 15% po transakcji.

Na stronie 20 podsumowujemy bardzo szczegółowo kluczowe elementy transakcji. Zatem kupujemy w ramach transakcji Nordea Bank Polska w ilości 99,21% akcji. Nabywamy także portfel dużych kredytów korporacyjnych, tzw. portfel szwedzki, który ze względów technicznych księgowany był przez Nordeę na bilansie w Szwecji, poza Polską. Nabywamy 100% udziałów w dwóch spółkach – spółce Nordea Life i spółce Nordea Finance, działającej głównie w obszarze leasingu i faktoringu.

Struktura transakcji zakłada, że nabycie banku nastąpi – ze względu na jego charakter banku na rynku regulowanym, banku notowanego na GPW – w drodze wezwania. Docelowo chcemy przejąć pełną kontrolę nad tym bankiem, a w następnym kroku chcemy go połączyć z PKO BP. W następnym zaś kroku chcemy na bazie aktywów i zasobów nabywanych z banku Nordea utworzyć w Grupie PKO wyspecjalizowany Bank Hipoteczny, który pozwoli nam korzystać zarówno z tych aktywów i zasobów, w znacznej części portfela kredytowego, jak i też korzystać z możliwości, które bankowość hipoteczna i zmieniające się regulacje w tym obszarze otwierają. Spółka Nordea Finance zostanie docelowo połączona z naszą spółką zależną, już działającą w ramach Grupy PKO BP w leasingu, zaś spółka ubezpieczeniowa Nordea Life będzie stanowiła podstawę do rozwoju naszej działalności ubezpieczeniowej wraz z partnerem, którego wkrótce będziemy poszukiwać.

Łączna cena zakupu tych aktywów wyniosła 2,83 mld zł, z czego kwota 2,65 mld zł to kwota za aktywa bankowe obejmujące bank oraz portfel szwedzki, o którym wspominałem, zaś 180 mln zł to kwota za Nordea Life, czyli spółkę ubezpieczeniową. Te kwoty

oznaczają, że *de facto* płacimy nieznacznie ponad 1 raz wartość księgowa banku i 1,6 razy wartość księgową spółki ubezpieczeniowej. Są to jedne z najniższych wskaźników dla transakcji przejęcia w polskim sektorze bankowym, które można było obserwować w ciągu ostatnich lat. Dla przypomnienia, transakcja nabycia BZ WBK odbyła się ze znaczną premią do dwukrotności wartości księgowej BZ WBK zaledwie dwa i pół roku temu. Chciałbym też zaznaczyć, że transakcja nabycia aktywów Nordei odbędzie się wyłącznie w oparciu o środki własne – PKO BP jest przygotowany do tej transakcji – bez podwyższania kapitału, a zatem bez jakiegokolwiek emitowania nowych akcji, czyli bez rozwadniania akcjonariuszy, w tym bez rozwadniania Skarbu Państwa.

Nie sposób nie wspomnieć o dwóch bardzo ważnych elementach, które stanowią *core*, sedno tej transakcji, o dwóch dodatkowych umowach. Jedna dotyczy finansowania portfela kredytowego, który dzisiaj jest istotną częścią finansów spółki Nordea Bank Polska, portfela, który w znacznym stopniu składa się z kredytów detalicznych dla klientów indywidualnych w walutach. Nordea AB, czyli właściciel banku Nordea Bank Polska, umożliwia PKO BP korzystanie z ponad 15 mld finansowania przez najbliższe 3 lata w całości, a przez następne 4 lata dodatkowe stopniowo amortyzując tę kwotę. Łącznie przez 7 lat będziemy mogli korzystać ze wsparcia finansowego Nordea AB w celu sfinansowania portfela kredytów hipotecznych, stanowiących – jak wspomniałem – istotną część aktywów spółki Nordea Bank Polska.

Druga bardzo istotna umowa to umowa dotycząca podziału ryzyka między PKO BP jako nowym właścicielem banku Nordea a dotychczasowym właścicielem spółki Nordea Bank Polska, która zakłada, że w przypadku pogorszenia się jakości aktywów nabywanych od Nordei dotychczasowy właściciel będzie brał udział, będzie partycypował w koszcie tworzenia rezerw na pogorszoną ewentualnie jakość kredytów hipotecznych, np. wskutek gorszego niż wszyscy się dzisiaj spodziewamy zachowania kursu walutowego i wpływu tego na jakość kredytową portfela kredytów hipotecznych.

Jak wspominałem wcześniej, transakcja ma istotny potencjał synergii. Zakładamy, że 145–215 mln zł łącznych synergii kosztowych i przychodowych uda nam się uzyskać, począwszy od roku 2016, kiedy to w pełni będziemy w stanie ujawnić te synergie operacyjnie.

W chwili obecnej trwa procedowanie złożonych przez nas wniosków do Komisji Nadzoru Finansowego i do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Spodziewamy się w ciągu najbliższych miesięcy uzyskać zgody na nabycie akcji w tych podmiotach i na zamknięcie transakcji.

Na kolejnym slajdzie przedstawiamy bardziej szczegółowo informacje o nabywanych aktywach. Jak wspomniałem wcześniej, sam bank to 37 mld zł aktywów i 2,3 mld zł kapitału, ponad 2 tys. pracowników, z czego istotną część stanowią pracownicy w strefie IT i – tu ważne zastrzeżenie – ci pracownicy zostaną z Nordeą, wspierając Nordeę dalej w zakresie funkcji *back office*, które będzie prowadziła w swoich spółkach, natomiast bank w całości będzie przejęty przez nas.

Spółka Nordea Finance to 473 mln zł wolumenu biznesowego, około 8 mln aktywów, 100 dużych klientów leasingowo-faktoringowych. Spółka specjalizuje się głównie w segmencie leasingu urządzeń mechanicznych i aparatury. Jak wspominałem wcześniej, docelowo zostanie połączona z naszym leasingiem.

I Nordea Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie z prawie 1,5-miliardowym wolumenem biznesu ubezpieczeniowego, kapitałem w wysokości 112 mln zł i ponad 100 pracownikami oraz prawie 130 tys. aktywnych klientów ubezpieczeniowych. Wyraźnie chciałbym zaznaczyć, że przedmiotem transakcji nie jest nabycie PTE (Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego), OFE (Otwartego Funduszu Emerytalnego) prowadzonego przez Nordeę. Ta spółka i te aktywa zostały wyłączone z transakcji i PKO BP ich nie nabywa.

Na kolejnym slajdzie pokazujemy strukturę transakcji, strukturę Grupy PKO tuż po zamknięciu formalnym nabycia akcji i udziałów w nabywanych spółkach oraz docelową strukturę. Po lewej stronie mogą państwo zobaczyć, jak będzie Grupa PKO BP wyglądała w okresie przejściowym, czyli po nabyciu, gdzieś mniej więcej od grudnia 2013 czy stycznia 2014 r. do momentu połączenia banków. Jak wspomniałem, w chwili obecnej wnioski o stosowne zgody leżą już w KNF i w UOKiK. Spodziewamy się *closingu*,

czyli przejęcia własności udziałów, w grudniu 2013 r. i na początku 2014 r. W momencie przejęcia własności rozpoczynamy niezwłocznie prace zmierzające do połączenia banków oraz docelowo do wydzielenia z połączonych banków Banku Hipotecznego. Taka ścieżka, nieco nieintuicyjna, niestety, wynika z formalności dotyczących tworzenia banków w Polsce. Nową spółką, która się pojawi w naszej grupie, będzie PKO Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie, *joint venture*, spółka wspólna z nowym partnerem ubezpieczeniowym, którego poszukujemy. Uważamy, że docelowy model, przedstawiony po prawej stronie, będzie możliwy do wdrożenia w perspektywie 7–8 miesięcy po przejęciu kontroli, czyli w II połowie 2014 r.

Na slajdzie nr 23 przedstawiamy bardziej wyraźnie i w odniesieniu też do największych konkurentów pozycję PKO BP po skonkludowaniu transakcji nabycia Nordei, co zwiększy nasz udział w rynku o 3 punkty procentowe, z 15% do około 18% udziału rynkowego, w ten sposób zwiększając jeszcze bardziej przewagę PKO BP nad naszymi kluczowymi konkurentami. Na slajdzie z lewej strony bardzo wyraźnie widać, że po transakcji przewaga PKO BP nad Pekao SA, czyli naszym największym konkurentem, wzrośnie do około 80 mld zł wyrażonych sumą bilansową. To jest mniej więcej tyle, ile wynosi suma bilansowa jednego banku ING albo dwa razy suma bilansowa banku Citi Handlowego. Żeby mieć pewną perspektywę wielkości transakcji i wielkości naszego banku po transakcji, wspominam o tych przykładach, bo one być może pomogą nieco wyraźniej ułożyć rzeczy w pewnym kontekście. Transakcja ta w wyraźny sposób zwiększy nasz udział z niecałych 15% do ponad 18% udziału w biznesie korporacyjnym, wspierającym największe polskie przedsiębiorstwa, rozwiewając wszelkie wątpliwości na temat tego, kto jest największym bankiem finansującym polską gospodarkę. W zakresie bankowości detalicznej utrwali również naszą pozycję w zakresie obsługi klienta detalicznego.

Na stronie 24 wyraźnie też pokazujemy, w jaki sposób poprawi się nasza pozycja konkurencyjna, ukazując to zagadnienie w odniesieniu do aktywów, udziałów rynkowych w depozytach, kredytach oraz w szczególności w kredytach hipotecznych. Bardzo wyraźnie nasza pozycja polepszy się we wszystkich tych czterech kontekstach.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na slajd nr 25, bo na nim wyraźnie widać przewagę konkurencyjną w obsłudze klienta indywidualnego, którą PKO BP uzyskuje dzięki transakcji. Przedstawiamy na tej stronie analizę naszej pozycji rynkowej według kanałów dystrybucji, kanałów dostępu do klienta i klienta do banku, jak również analizę według najważniejszych grup klienckich. Zarówno w bankowości internetowej, gdzie już na dziś obsługujemy 4,5 mln klientów, jak i w zakresie dystrybucji oddziałowej, jak też i w zakresie dystrybucji telefonicznej poprzez najlepszy od kilku lat *contact call center* w Polsce, będziemy *de facto* numerem jeden, jeżeli chodzi o dostęp do klienta i dostęp klienta do usług bankowych oferowanych przez PKO BP. Również w najważniejszych aglomeracjach, czyli tam, gdzie jest największe skupisko i największa liczba atrakcyjnych klientów bankowych, pozycja naszych oddziałów i liczba naszych oddziałów wyraźnie wzrośnie. Tak będzie zarówno w Trójmieście, jak i w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie czy aglomeracji katowickiej.

Chcielibyśmy wyraźnie zaznaczyć, że potencjał przychodowy oddziałów, jak również liczba klientów w Nordei pokazują, że jest to bardzo atrakcyjna szansa biznesowa. Zdecydowanie mniejsza liczba klientów odwiedzała oddziały Nordei niż stosowna liczba klientów odwiedza oddziały PKO BP, jak również w relatywnie mniejszej skali w tych oddziałach się to odbywa. To stanowi w naszym pojęciu bardzo dużą szansę biznesową. Kupno sieci 140 oddziałów, o których wspominałem, jest w naszym przekonaniu istotną wartością w tej transakcji.

Na ostatniej stronie tej części prezentacji przedstawiamy państwu estymację synergii i jej wpływu na wynik PKO BP, posługując się w tym zakresie projekcjami analityków rynkowych i banków inwestycyjnych w odniesieniu do oczekiwanego przez nich zysku, który PKO BP może w najbliższych latach osiągać. W ich przekonaniu nasz wynik może wynieść nawet 4,1 mld zł i być powiększony o kolejne 440 mln zł dodatkowego efektu, który składa się zarówno z zysku netto osiąganego na aktywach Nordei, jak i synergii kosztowo-operacyjnych, które zamierzamy w ciągu najbliższych 3 lat osiągnąć. Łącznie nasz zysk na akcję (EPS), stanowiący podstawę wyceny instytucji finansowych na GPW

i na rynkach finansowych, wzrośnie o około 10% w ciągu najbliższych 3 lat, a zwrot z inwestycji wyniesie około 13%.

Prezes PKO BP SA Zbigniew Jagiełło:

Proszę państwa, na koniec dwa slajdy. Na tym pokazujemy akcjonariat banku. Jeszcze raz przypomnę, Skarb Państwa – 31,39%. Ujawniły się dwa fundusze emerytalne. Jest obowiązek informacyjny. W momencie, kiedy akcjonariat w spółce jest powyżej 5%, jest obowiązek, żeby o tym poinformować. Dwa OFE – Aviva i ING – poinformowały w swoim czasie, że przekroczyły ten próg. Odpowiednio, Aviva – 6,72%, ING – 5,17%. Pozostała część, tj. około dwudziestu paru procent – inwestorzy zagraniczni, kilkanaście w okolicach 20% – pozostali inwestorzy instytucjonalni w Polsce, czyli inne TFI (Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych), inne OFE, firmy ubezpieczeniowe, do 10% – akcjonariusze indywidualni. To jest taka krótka informacja.

Na sam koniec struktura stabilnej polityki i dywidendy od początku funkcjonowania banku na giełdzie. Również w roku 2014, kiedy zamkniemy rok 2013, zgodnie z naszą polityką dywidendową jako zarząd banku będziemy wnioskowali – o ile się nie zdarzą jakieś rzeczy, których nie przewidujemy – o wypłatę dywidendy dla akcjonariuszy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Przechodzimy do dyskusji. Rozpoczynając ją, chciałem przede wszystkim pogratulować bankowi udanej transakcji, która tworzy całą masę nowych możliwości dla banku i zadać pytanie dotyczące może bardziej kwestii związanych ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Jestem posłem z Pomorza, posłem z Gdyni. Akurat Nordea Bank Polska ciągle jeszcze jest istotnym elementem gdyńskiej gospodarki i pomorskiej gospodarki. Tutaj pracuje wielu mieszkańców naszego regionu. Bank też był znany ze społecznej odpowiedzialności biznesu i realizował całą masę związanych z tym przedsięwzięć. Chciałem zapytać, jak to będzie po fuzji.

Chciałem też przy okazji przywitać pana Zbigniewa Kalenbacha, przedstawiciela „Solidarności" Nordei, który też poprosił o zabranie głosu, w kontekście interesów pracowników, którzy mają prawo niepokoić się o swoją przyszłość po tej transakcji. Będę wdzięczny za rozwinięcie tych wątków. Proszę o kolejne głosy. Pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na część pytań, które zamierzałem zadać, uzyskałem odpowiedzi w wypowiedziach panów prezesów. Natomiast chciałbym zapytać pana prezesa o to, jaki przewiduje pan wpływ ruchów rządu w sprawie OFE na wynik grupy. Czy wykonali państwo taką symulację? W jaki sposób zarząd PKO BP zamierza zatrzymać jak najwięcej klientów w Grupie PKO BP w OFE?

Następnie mam do pana ministra pytanie na temat polityki dywidendowej. Ze strony banku słyszeliśmy dosyć ambitne plany – i może to tylko bardzo cieszyć – wzmacniania pozycji na głównym rynku w zakresie kolejnych przejęć. W związku z tym chciałbym usłyszeć, jak pan minister widzi decyzję Skarbu Państwa w zakresie pobierania lub niepobierania dywidendy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Bury.

Poseł Jan Bury (PSL):

Panie ministrze, panie prezesie, mam dwa pytania. Myślę, że akurat o tych dwóch obszarach nie było powiedziane zbyt wiele. Mam pytanie bardziej szczegółowe, dotyczące sytuacji w Kredobanku na Ukrainie. Z tego, co pamiętam, to jest bank chyba w 100% zależny od PKO BP. Mam prośbę. Proszę podać, jakie były wyniki tegoż banku za rok 2011, rok 2012 i za półrocze tego roku. Jakie są wyniki tego banku? Jakie są przychody? Jaki jest wynik netto? To jest spółka zależna, więc myślę, że można podać takie wyniki jednostkowe. I zarazem pytanie. Jaka jest dalsza przyszłość tego banku na bardzo trudnym rynku ukraińskim? Wiele instytucji finansowych w latach ostatnich zmieniło swoje decyzje, jeśli chodzi o zaangażowanie na tym rynku ukraińskim jako bardzo ryzykownym rynku. To jedno pytanie.

Drugie pytanie jest związane z eksportowymi obszarami aktywności banku PKO BP. Mianowicie, coraz bardziej widać, że gospodarka nasza w wielu obszarach, także na rynku spożywczym, ale również na rynku obronnym i w wielu innych obszarach, osiąga coraz lepsze przychody z eksportowych możliwości rozwojowych podmiotów, firm, przedsiębiorstw. Mam pytanie. Czy państwo w swojej strategii zakładają zbudowanie czegoś obok KUKE (Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych), która od wielu lat – chyba to widać coraz bardziej – jest nieefektywna, niewydolna, hermetyczna, zamknięta i myślę, że mało aktywna w tym obszarze? Czy macie pomysł na wsparcie działalności eksportowej polskich przedsiębiorców w zakresie ubezpieczeń tychże eksportowych kontraktów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska ma głos.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak widzieliśmy w prezentacji, w skład Grupy Kapitałowej PKO BP wchodzi PKO TFI. Towarzystwo oferuje różne rodzaje funduszy o różnej strategii inwestycyjnej. W trakcie swojej działalności poselskiej od dawna postulowałam, aby utworzyć TFI przy BGK, które lokowałoby zgromadzone oszczędności w akcje i papiery dłużne polskich spółek proeksportowych. Taką propozycję składał m.in. pan dr hab. Eryk Łon z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Chodziłoby o to, aby takie TFI zarządzało funduszem, który nabywałby papiery wartościowe emitowane przez polskie spółki proeksportowe, które znajdują się pod kontrolą kapitału polskiego i mają duży udział eksportu w sprzedaży. Nie wiem, czy pan pamięta, ale jedno z towarzystw działających na polskim rynku oferowało przez pewien czas takie możliwości. Był to, niestety, fundusz niemiecki. Mam pytanie wobec tego i zarazem propozycję, aby to właśnie PKO TFI zaoferowało klientom fundusz polskich spółek proeksportowych. Co pan sądzi o tej propozycji? Czy państwo zastanawiają się nad takim kierunkiem swojej działalności?

Na stronie internetowej opublikowali państwo raport, który daje nam pewien obraz działalności. Tam państwo m.in. piszą o odpowiedzialności społecznej biznesu, realizowanej „we wszystkich obszarach jako zobowiązanie wobec klientów, akcjonariuszy, pracowników, partnerów biznesowych, społeczeństwa i środowiska naturalnego". W kontekście takiego stwierdzenia chciałabym zapytać, czy postępowanie banku PKO BP w kwestii kredytów tzw. starego portfela mieści się w ramach takiej strategii. Pewnie ten problem panu jest znany. Otóż wskutek kredytów starego portfela, które zostały udzielone w kwocie 5,5 mld zł do 1992 r., dzięki specyficznej i niezgodnej – w moim przekonaniu – z prawem procedurze ściągania należności, bank PKO BP zgarnął już – mówiąc obrazowo – z budżetu państwa około 28 mld zł i od klientów, od kredytobiorców około 7. Jeszcze oczekują państwo 2, o ile dobrze pamiętam. Sądzę, że problem ten jest państwu znany. Sprowadza się do tego, że wbrew przepisom Prawa bankowego i umowom zawartym z kredytobiorcami poprzez spółdzielnie mieszkaniowe, nie tylko że stopa oprocentowania, która była zawarta w umowie, uległa zmianie, ale liczą państwo, mimo terminowych spłat, odsetki od odsetek kredytów mieszkaniowych. Sytuacja polega na tym, że wiele tysięcy rodzin spłaca ten kredyt i nadal ma ogromne długi, a nawet one rosną. Z tą sprawą próbowaliśmy sobie poradzić przez dwukrotne przedłożenie określonej ustawy, zarówno w poprzedniej, jak i tej kadencji. Niestety, ze strony Narodowego Banku Polskiego, chociaż uważam, że w świetle tej odpowiedzialności społecznej biznesu powinien wykazać się tutaj większą aktywnością i zainteresować tym problemem, nie spotkaliśmy się z tym. Czy państwo mają świadomość, że dźwigają na sobie ciężar ogromnej odpowiedzialności za nienależne ściąganie długów od tej grupy kredytobiorców? Bo wobec tak ogromnych osiągnięć banku… Jestem klientką tego banku i bardzo się z nich cieszę, ale uważam, że nie ma żadnych powodów, żeby ten stan rzeczy dalej utrzymywać. Z punktu widzenia banku jest to być może drobna sprawa, ale z punktu widzenia kredytobiorców, którzy płacą, a nadal są zadłużeni i zadłużani jeszcze bardziej, od lat zresztą, nie jest to sprawa błaha.

W związku z tym, o czym była tutaj mowa, także o planach państwa i o społecznej odpowiedzialności, chciałam o coś zapytać. Czy planują państwo w latach 2013–2015

wzrost czy raczej spadek liczby zatrudnionych w banku PKO BP? Od czego to będzie zależało? Na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jastrzębski. A, przepraszam. Pan przewodniczący Wydrzyński i później pan poseł Jastrzębski.

Poseł Maciej Wydrzyński (RP):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, mam pytanie. Sam jestem od 20 lat klientem PKO BP, zadowolonym zresztą, korzystającym z różnych programów kredytowych. Wcześniej jako przedsiębiorca przez 16 lat prowadziłem działalność, korzystałem z usług banku i również byłem zadowolony. Jednak chciałem zapytać, jak PKO BP radzi sobie z problemem niespłacanych kredytów, bo pewnie wiele osób to interesuje. Jaką bank ma politykę wobec nieruchomości kredytowanych jako hipoteki? Klienci PKO BP nie spłacają wielu hipotek. Mówi się coraz częściej o tym, że jednak niespłacalność hipotek wzrasta. Chciałem zapytać jeszcze na koniec, czy przejmujecie te hipoteki? Czy sprzedajecie je sami, czy korzystacie może z pomocy jakichś innych podmiotów? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan poseł Jastrzębski, już wcześniej wywołany.

Poseł Leszek Jastrzębski (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam dwa pytania. Na stronie 32 piszą panowie o długoterminowych wyzwaniach dla sektora bankowego na świecie. Jest podjęta właśnie tematyka rewolucji internetowej i temat *big data*. Mam pytanie. Czy PKO BP ma takie plany, jak to zrobił mBank, czyli spróbować znaleźć nową drogę, jeżeli chodzi o bankowość elektroniczną, internetową? Znamy już próby mBanku na tym polu, który rzeczywiście tutaj jest jakby takim pionierem. Była już próba banku Alior Sync. Czy tutaj PKO BP też widzi szansę na rozwój? Wydaje mi się, że to jest kierunek, w którym pewnie prędzej czy później trzeba będzie pójść.

I drugie pytanie. Akurat musiałem na chwilkę wyjść na posiedzenie Komisji Gospodarki. Nie wiem, być może panowie o tym mówili. Chodzi o kwestię zaangażowania się banku na rynku ubezpieczeń, bo przy Nordei zostały przejęte jakieś aktywa ubezpieczeniowe. Czy tutaj są jakieś plany większego wejścia na rynek ubezpieczeń? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan przewodniczący Jackiewicz. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Mam jedno krótkie pytanie, panie prezesie. Czy zarząd PKO BP posiada opinie niezależnych podmiotów, np. *fairness opinion*, które uzasadniałyby albo wyjaśniałyby, czy cena zaproponowana za przejęcie spółki z Grupy Nordea jest adekwatna do jej wartości rynkowej? Jeśli tak, to jakie to podmioty taką opinię wystawiły? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o kolejne zgłoszenia. Proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Pracowników Nordea Bank Polska S.A. Zbigniew Kalenbach:

Dzień dobry. Witam szanownych panów posłów, panie posłanki, pana ministra i zarząd banku.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Do mikrofonu prosimy. Będzie lepiej słychać.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Nordea Bank Polska S.A. Zbigniew Kalenbach:

Jako przedstawiciel organizacji związkowej Nordei Banku Polska, którą reprezentuję, mam pytanie, które pracownicy zadają nam bardzo często. Jakie będą skutki dla pracowników przejęcia Nordei Banku Polska przez PKO BP? W swoich prezentacjach

PKO BP podkreśla, że przejmuje 140 oddziałów i będzie to miało zasadniczy, korzystny wpływ na dalsze wyniki banku PKO BP. Chciałem zwrócić uwagę, że PKO nie przejmuje tylko 140 oddziałów, ale przejmuje również centralę banku, która jest umiejscowiona w trzech miejscach – w Gdyni, w Łodzi i w Warszawie. W tych centralach jest zatrudniona ogromna liczba osób.

Moje pytanie jest takie. Co się z tymi osobami stanie po połączeniu, po fuzji? Przecież PKO dysponuje również olbrzymią armią osób zatrudnionych w *back office*. Jakie są plany w stosunku do tych osób? Jakie będą ewentualnie podjęte działania mające na celu utrzymanie tej załogi?

Do tej pory wystąpienia organizacji związkowej do zarządu Nordei Banku Polska, bo do tego jesteśmy uprawnieni, nie przynoszą skutków. Nie otrzymujemy informacji zwrotnej, jakie będą podejmowane ewentualne działania osłonowe. Wiąże się to z taką specyficzną dosyć sytuacją, że całym procesem fuzji zajmuje się komitet sterujący utworzony przez właścicieli banku Nordea, czyli zarząd Grupy AB Nordea Bank Sweden oraz PKO BP. Natomiast zarząd polski pełni w tym procesie funkcję – powiedziałbym – doradczą czy też przekaźnikową, informującą organizację związkową o tym, co się może wydarzyć, czyli wszystkie nasze wnioski, wszystkie nasze uwagi czy też zapytania dotyczące skutków tej fuzji, są przetwarzane w komitecie. Niestety, zwrotnej informacji nie otrzymujemy. Już od ponad miesiąca nie otrzymujemy takiej informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Może goście?

Poseł Jan Bury (PSL):

Może odpowiedzi, bo zapomni zarząd, jakie padły pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dobrze. W takim razie zamykam tę część dyskusji. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes PKO BP SA Zbigniew Jagiełło:

Dziękuję bardzo za te wszystkie pytania. Proszę państwa, zapisywałem je, żeby nie zapomnieć. Zacznę od pierwszego pytania. Ono częściowo się wiąże z ostatnim pytaniem i wnioskami pana przewodniczącego związku zawodowego w Nordei. Społeczna odpowiedzialność biznesu. Trójmiasto. Tutaj jeszcze słyszeliśmy o Łodzi i Warszawie. Ponad 2 tys. pracowników Nordei, bo o takiej – powiedzmy – liczbie pracowników mówimy. Podejście takie, normalne według mnie, bo niepotrzebnie czasami w Polsce kopiujemy wzory, czyli mówimy o społecznej odpowiedzialności biznesu. Trzeba zachowywać się normalnie – tak, jak chcemy, żeby w stosunku do nas się również zachowywano. Bank PKO jest dumny ze swoich osiągnięć na tym polu. W tym roku otrzymaliśmy z tego tytułu nagrodę prezydenta Rzeczypospolitej. Sam osobiście, pracując w innej firmie, otrzymałem nagrodę solidarności społecznej za tego typu inicjatywy i postawę.

Jeżeli mówimy o banku Nordea, to nasz plan jako PKO w stosunku do banku Nordea polega na tym, że chcemy na bazie licencji banku Nordea zbudować Bank Hipoteczny z siedzibą w Gdyni. Tam jest w tej chwili siedziba banku Nordea. Tam jest płacony CIT, czyli podatek od zysków kapitałowych, który płaci bank Nordea. Jeśli chodzi o pozostałe spółki Nordei, to Nordea Life jest w Warszawie, ale one specjalnie zysków nie osiągają. Cały czas są w procesie jakby budowania swojej przyszłości. I teraz jest tak, że są 2 tys. pracowników banku Nordea. Plus/minus 200 osób to jest zespół informatyczny, który z tego procesu przejęcia banku Nordea jest wyłączony. Ma wyjść na zewnątrz, ponieważ bank Nordea, w sposób nie do końca może akceptowalny przez polski nadzór, świadczył również usługi informatyczne dla spółek banku Nordea w krajach bałtyckich. W związku z tym, że po przejęciu banku Nordea my takich usług świadczyć nie możemy, Nordea zadecydowała w porozumieniu z nami, że wyciągnie na zewnątrz i utworzy specjalną spółkę informatyczną, która będzie obsługiwała bank Nordea w Polsce i banki w krajach skandynawskich. W momencie, kiedy otrzymamy zgody i będziemy mogli operacyjnie przejąć bank Nordea, wówczas – używając kolokwializmu – włożymy swoje wtyczki infor-

matyczne, natomiast tamta spółka z 200 osobami będzie żyła swoim odrębnym życiem. To już jest 10% potencjalnego problemu.

Druga rzecz jest taka, że gdy mówimy o 140 oddziałach, pokazywaliśmy ich lokalizację w różnych miastach. Bank PKO BP przespał na początku XXI w. taką rewolucję, która działa się w bankowości, jeżeli chodzi o przejście do miejsc, gdzie żyją klienci, gdzie chodzą, prawda? Gdy przejdziemy przez duże miasta, nas nie widać w dużych miastach, ponieważ odziedziczyliśmy wielkie czy duże oddziały i w nich zostaliśmy, prawda? Teraz jest tak, że przejęcie banku Nordea to jest szansa, żeby organiczną zmianę przeprowadzić i żeby po prostu wykorzystać placówki banku Nordea i nie korzystać z dużych czy wielkich gmachów, jakie posiadamy. To jest również praca dla tych pracowników sieci oddziałów banku Nordea.

Oczywiście, jest tak, że jeżeli mówimy o takich dużych skupiskach, jak Gdynia, jak Łódź, jak Warszawa – tych centralach, o których pan przewodniczący mówił – to powstaje problem, jak je zagospodarować w najlepszy sposób dla nowej instytucji, która powstanie. Tylko powiem, że – tak jak państwo tutaj widzieli te wszystkie dane – Nordea to jest mniej więcej 10% wartości naszego banku, czyli to nie jest jakby duża skala, prawda? I teraz jest tak, że oprócz Banku Hipotecznego w Gdyni myślimy również o tym, nad czym już pracujemy od kilku lat. Automatyzujemy wiele funkcji i tworzymy po prostu ośrodki kompetencji w różnych miastach. Jest takie pojęcie, które jest szeroko używane – ściana wschodnia. W Lublinie mamy *contact center*. To jest więcej niż *call center*, bo to również jest komunikacja za pomocą Internetu, czaty z klientami, telefoniczne rozmowy. Mamy kilkusetosobowy zespół. To jest taka forma, którą klienci lubią. Musimy być organizacją, która robi to, czego klient chce. W Lublinie mamy najlepszy *call cener* i *contact center* w Polsce. Od 2 lat co pół roku są robione badania – przez niezależną instytucję ARC Opinia – dla 18 banków i co pół roku zajmujemy pierwsze miejsce. Gdy jadę do Lublina i oglądam właśnie ten zespół ludzi – jest tam ponad 400, prawie 500 osób – dla mnie to jest to, co chciałbym, żeby było w naszym banku. Nowoczesne biurowce, wspaniały zespół młodych ludzi, który tam funkcjonuje i najlepsze usługi w Polsce. Równolegle zbudowaliśmy, bo taka jest taktyka, zapasowy ośrodek tego typu w Rzeszowie i tam jest w tej chwili 100 osób. Docelowo ma być 200 osób zatrudnionych w Rzeszowie. I teraz, gdy myślę o innych rzeczach w banku, to np. chcemy właśnie centralizować usługi dotyczące przetwarzania różnego rodzaju danych w kilku miejscach w Polsce.

Przejęcie banku Nordea i potencjalna kwestia, co zrobić z tymi ludźmi w Gdyni, to jest również zbudowanie centrum jakości. Rozmawiałem już w prezydentami miast Gdyni i Gdańska, z rektorem uniwersytetu na temat takiej współpracy, żeby stworzyć tam centrum jakości zarządzania ryzykiem. Zobaczymy, czy nam się to uda. Moglibyśmy właśnie wykorzystać wówczas te zasoby, które są w Gdyni. Podobny aspekt dotyczy kwestii Łodzi, prawda? W Łodzi jest centrum przetwarzania wniosków detalicznych banku Nordea. Będziemy się przyglądali, bo jeszcze nie możemy otrzymywać wszystkich danych, jak wykorzystać to miejsce. Oczywiście, jest tak, że z 1,8 tys. ludzi, o których mówimy, nie wszyscy otrzymają ofertę pracy. Natomiast chciałbym państwu powiedzieć, że – nie jestem z tego dumny – w ciągu 3 lat w PKO BP ubyło 3 tys. ludzi, bo zmniejszyliśmy zatrudnienie z 28 do 25 tys. ludzi. Natomiast jestem dumny z tego, w jaki sposób to zrobiliśmy. Po pierwsze, to jest tak, że państwo nie słyszeli o żadnych strajkach, protestach itd. Po prostu jest tak, że mogę powiedzieć, że mamy wzorową współpracę ze związkami zawodowymi – „Solidarnością” i OPZZ. To są dwa najważniejsze związki. Powstał trzeci, który podobno ma kilkunastu członków, ale jego praca sprowadza się do tego, że wysyła listy i się wszystkiemu sprzeciwia, prawda? Jest tak, że we współpracy z tymi dwoma związkami zawodowymi, tj. „Solidarnością” i OPZZ, cały czas w momencie, kiedy centralizujemy procesy… Bank, który zastałem, miał 122 centra *back office*. W tej chwili ich jest 15. No, to jest tak, że siłą rzeczy, jeżeli przenosimy te miejsca pracy, to tworzymy je w jednym miejscu, centralizujemy i one uciekają, są tracone w innym. Zawsze przygotowujemy propozycję, w jaki sposób to zrobić. Nie tylko chodzi o wypłatę pieniędzy, odprawy pozakodeksowe itd.

Jak państwo widzieli, bank jest w bardzo dobrej sytuacji finansowej i w związku z tym stać go na to, żeby w sposób odpowiedni żegnał się z ludźmi, natomiast oferujemy róż-

nego rodzaju możliwości przeniesienia się i zrefundowania części kosztów – czy w pierwszym roku całości – przeniesienia się do nowej miejscowości. Proponujemy szkolenia, bo np. jest tak, że zawsze potrzebujemy ludzi, którzy pracują z klientami w oddziałach. Można powiedzieć, że tam jest dużo miejsc pracy, natomiast nie wszystkie osoby, które pracowały na zapleczu, w *back office*, się do tego nadają z punktu widzenia psychologicznego i relacji z drugim człowiekiem. Przygotowujemy możliwość bycia – że się tak wyrażę – przedsiębiorcą, czyli otworzenia agencji banku w takiej miejscowości i w takim miejscu, gdzie ona ma sens. Natomiast pamiętam, że na samym początku długiej rozmowy jest proces budowania tych propozycji dla pracowników. Na samym końcu jednak jest tak, że 90% ludzi korzysta z odpraw finansowych. Natomiast, jak mówiłem, odbywa się to w sposób, który uważam za wzorowy, jeżeli chodzi o relacje pracodawca-pracownik, pracodawca-związki zawodowe. To tyle, jeżeli chodzi o bardzo ważny punkt pierwszy – relacji ludzkiej z pracownikami banku Nordea i z pracownikami banku PKO.

Drugie pytanie dotyczyło wpływu OFE na PKO. Chodzi o tę propozycję rządową, która – jak rozumem – będzie podlegała akceptacji parlamentu. To jest tak, że państwo widzieli te ruchy na rynkach kapitałowych, prawda? Najpierw były dwa dni ciężkie dla rynków kapitałowych – spadek ponad 2%, spadek ponad 4% głównych indeksów, następnie jest lekkie odbicie. To jest tak, że wszyscy szacują, co to oznacza, w jaki sposób się to odbędzie, bo te hasła, które zostały podane, nie są jeszcze – że tak się wyrażę – zoperacjonalizowane. W związku z tym my też nie potrafimy w tej chwili państwu powiedzieć, czy to będzie 10, 15, 30. Bardzo za to przepraszam. Natomiast jest tak, że chciałbym uniknąć takiej sytuacji, że powiem jakąś liczbę i państwo będą mówili, że prezes banku tak mówił, prawda? To jest tak, że dopóki nie będziemy znali operacyjnego programu, uchylamy się od odpowiedzi na pytanie o to, co to oznacza dla PKO BP.

Trzecie pytanie pana posła dotyczyło dwóch rzeczy – Kredobanku na Ukrainie oraz eksportowej aktywności. Zacznę od tego drugiego zagadnienia. Dlaczego? Otóż jest tak, że ono się wiąże z moimi przemyśleniami tych dwudziestu paru lat naszego nowego państwa. Jest tak, że w Polsce banki nie istniały i w latach 90. zaczęła się budować infrastruktura bankowa. Doszło do wydzielenia 400 oddziałów 9 banków komercyjnych z NBP. Żywiołowo powstawały różne banki. Pewnie część z państwa nie pamięta, jak upadały. Natomiast polscy przedsiębiorcy wzięli też sprawy w swoje ręce i robili również marsz poza Polskę, prawda? Eksportowali swoje towary itd. System bankowy polski nie istniał, nie robił czegoś, co robiły normalne kraje.

Proszę zauważyć, że w momencie, kiedy firmy niemieckie, francuskie idą do Polski, do innych krajów, za nimi idą ich bankierzy, ich bankowcy. Po co? Po to, żeby im doradzać, jak robić biznes, czy oferty banków krajowych są odpowiednie, jak to policzyć. Następnie tworzą – można powiedzieć – biura reprezentacyjne, żeby doradzać na miejscu swoim klientom. Dwa, patrzą też, żeby tych klientów im nie zabrano. Jeżeli widzą, że sytuacja na rynku jest właściwa, to otwierają oddział czy też mogą kupić bank. PKO BP tego nie robił. Żaden bank polski tego nie robił. Po prostu byliśmy jakby w innej rzeczywistości. I teraz mamy taką sytuację, że w momencie, kiedy do Niemiec eksportujemy towary za prawie 40 mld euro, nie mamy takiego biura PKO BP czy to w Berlinie, czy to we Frankfurcie, który jest stolicą kapitałową Niemiec, które by doradzało na miejscu. Ono miałoby Polaków i Niemców zatrudnionych na miejscu, którzy by doradzali polskim przedsiębiorcom, znając specyfikę finansową tego kraju. Spotykam się z przedsiębiorcami i oni mówią: „Dlaczego nie możecie nam pomóc?", np. w Indonezji czy w innym miejscu na świecie. Nie możemy, bo nasz model rozwoju był inny. W tej chwili dopiero się do tego przygotowujemy, żeby iść za swoimi klientami tam, gdzie oni robią biznes i też na tym zarabiać.

Odpowiadając na pytanie pana posła, będziemy chcieli to robić. Natomiast jestem przeciwnikiem działań niezorganizowanych, bo na nich się traci. Właśnie tym działaniem niezorganizowanym jest sytuacja Kredobanku na Ukrainie. Przypomnę jego historię. Otóż Kredobank na Ukrainie to jest bank, który został założony, kupiony przez polski bank –Kredyt Bank wówczas – we Lwowie. Tam jest stolica tego banku, który został kupiony przez Kredyt Bank na Ukrainie. W momencie, kiedy Kredyt Bank został kupiony przez belgijski bank KBC, to wówczas Belgowie wymogli na Polakach, że oni

go nie chcą. Chcą bank ukraiński sprzedać. Ten bank został kupiony chyba w 2004 r., jak polski prezydent pan Aleksander Kwaśniewski i po drugiej stronie prezydent Leonid Kuczma szukali porozumienia, jakby polskiego ruchu wciągania Ukrainy do Europy. Bank został przejęty i kupiony przez PKO od Kredyt Banku. To jest początek historii. Sytuacja, jaką zastałem na początku 2010 r. była taka, że – o zgrozo – nikt i na Ukrainie, i w Polsce nie zauważył, że jest kryzys. Będąc na zachodzie Ukrainy, bank np. otwierał swoje placówki – jeden oddział w Dniepropietrowsku, jeden oddział w Odessie. W momencie, kiedy zatrzymałem ten proces i zaczęliśmy sprawdzać portfel, to okazało się, że nie ma po prostu połowy tych kredytów, które tam są udzielone. Tych pieniędzy nie ma. Bank w tym czasie zainwestował prawie 1 mld zł, z tego 500 mln stracił bezpowrotnie. To jest tak, że cały czas odpisujemy te wszystkie kredyty udzielone w latach 2006, 2007, 2008. Wchodzimy w spory z miejscowymi małymi oligarchami. Jeden z sądów ukraińskich wydał werdykt, że kredyt jest nieważny, kapitał powinien zostać zwrócony przez przedsiębiorcę, a my mamy zwrócić odsetki. W momencie, kiedy oprocentowanie wynosiło kilkanaście procent, to jest taki – można powiedzieć – średnio udany biznes. Musimy jeszcze dopłacić temu przedsiębiorcy, prawda? Stąd od pewnego czasu współpracujemy ściśle z ambasadorem Ukrainy w Polsce, z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz z Kancelarią Prezydenta, żeby przy wszystkich okazjach, jak nas chcą bić – że tak się wyrażę – żebyśmy mogli od razu interweniować i bronić naszej wartości, natomiast jest to proces długotrwały.

I teraz co robić z tym dalej? To jest tak, że Kredobank, nasza inwestycja na Ukrainie, nie ma specjalnej wartości z punktu widzenia wartości PKO BP, bo to jest w tej chwili jakieś 300, może 400 mln zł, natomiast wartość samego banku to jest ponad 46 mld zł. Gdy popatrzymy z tej perspektywy, no to można – powiedzmy – sprzedać, nawet ze stratą, zapomnieć o tym i nie zajmować się tą kwestią. Natomiast gdy popatrzymy długoterminowo, to jest tak, że to, co straciliśmy, to już jest stracone, a np. jeżeli Ukraina podpisze umowę o stowarzyszeniu z Unią Europejską, to Polsce powinno zależeć na tym – tak, jak mówiliśmy o polskich przedsiębiorcach – żeby być na Ukrainie. Powinno zależeć, żeby po prostu dopracować się takiej formy, że będzie to dobrze prowadzony bank, który będzie udzielał kredytów Ukraińcom, firmom ukraińskim w taki sposób, że to ryzyko będzie ograniczone i bank będzie zarabiał, natomiast przed nami długa droga. Proces uczenia się w latach 2004–2009 – ta lekcja jest słona dla nas. Natomiast warto zauważyć, że nie ma żadnego banku tzw. zachodniego, który by odniósł sukces na Ukrainie. To jest tak, że jak rozmawiam z prezesami innych banków, to oni mówią, że nie wierzą w Ukrainę, że wolą biznes np. na Białorusi czy w Rosji, bo wiedzą, kto tam – powiedzmy – trzyma władzę, prawda? Jest to niesłychanie trudny rynek. Natomiast jeden z prezesów banków, który oferował właśnie, żebyśmy połączyli dwa banki, czyli jego – nie powiem, jaki – z naszym, powiedział, że on uważa, że tylko Polacy potrafią zrozumieć sytuację na Ukrainie i potrafią z Ukraińcami się dogadać. Ich nacja nie potrafi tego zrobić. To tyle, jeżeli chodzi o Ukrainę.

Pani poseł Masłowska pytała o PKO TFI oraz o kredyty starego portfela. Wiem, że sytuacja z kredytami starego portfela jest chyba co roku omawiana w Sejmie. Co roku jest dyskusja w tej sprawie, bo osoby, które pamiętają to wszystko w banku – jak pani mówiła, od 1992 r. ten problem jest – przychodzą i sprawozdają, co PKO BP w tej sprawie robi. Natomiast my tutaj musimy się trzymać ściśle reguł prawa. Jest tak, że takie są decyzje polskiego parlamentu, polskiego rządu, no i my nie możemy wyjść poza te ustawy. Obowiązuje nas również Prawo bankowe. W związku z tym, że nie czuję się wybitnym specjalistą, żeby odpowiedzieć na szczegóły, możemy przygotować dla pani poseł i dla innych członków Komisji jeszcze raz informację o tym, jak wygląda ta sytuacja, jeżeli chodzi o kredyty ze starego portfela.

Jeżeli chodzi o strategie inwestycyjne PKO TFI, czyli strategię proeksportową, to oczywiście, warto się zastanowić nad różnego rodzaju możliwościami, z których będą zadowoleni klienci i można na tym zarobić. Tutaj jest taka sytuacja, w której obie strony wygrywają. Jak leży to na stole, to trzeba wziąć. Nie odpowiem pani w tej chwili, czy są realizowane tego typu strategie. Postaram się też poprosić kolegów z PKO TFI, żeby zrobili – powiedzmy – tego typu przegląd i odpowiedzieli, czy jest odpowiednia wielkość

tego typu spółek, bo nie zawsze jest tak, że jak chcemy inwestować, to te spółki są czy one są atrakcyjne z punktu widzenia takiej analizy i – co najważniejsze – czy klienci będą chcieli taką strategię zaakceptować i dać na zarządzanie pieniądze w tym kontekście.

Pan poseł pytał o niespłacone kredyty, niespłacalność hipotek. Kolega w naszej strategii na lata 2013–2015 przedstawiał nasze cele. Mówił, że chcemy zmniejszyć koszt ryzyka banku. Jest tak, że jeżeli bank – powiedzmy – dobrze sobie radzi w różnych segmentach, to jeżeli chodzi o zarządzanie ryzykiem, nie jesteśmy z tego zadowoleni. Tutaj jesteśmy lekko gorsi od naszych konkurentów, ale być może to się wiąże z sytuacją taką, że gdy oni w momencie kryzysu – w przenośni – zamknęli kurek, my gospodarkę kredytowaliśmy w tym czasie, prawda? Część z tych rzeczy jakby do nas wraca, natomiast nie widzimy jakiegoś specjalnego zagrożenia dla banku. Doskonale sobie w tej chwili radzimy kwartał po kwartale. Z tych prognoz, które widzę – to też mówię publicznie na spotkaniu z dziennikarzami – wynika, że będziemy poprawiali koszt ryzyka.

Jeżeli chodzi o niespłacane hipoteki, to tutaj nie widzę takich elementów. Być może to jest tak, że hipotek w Polsce jest coraz więcej, czyli w związku z tym statystycznie osób, które trafiają na taką sytuację… To się zdarza głównie w takiej sytuacji, gdy tracę pracę i osoba, która ze mną mieszka – współmałżonek, partner czy partnerka – straciła pracę. Wówczas nie jestem w stanie za żadne skarby spłacać hipoteki. W Polsce, co jest chyba dobre dla banków, dla ludzi posiadanie mieszkania jest wielką wartością. Polacy przez lata nie mieli mieszkań, prawda? W tej chwili nawet za bardzo – według mnie – się zachłystujemy tymi możliwościami. Ludzie, którzy – że tak się wyrażę – stawiają wszystko na jedną szalę, żeby mieć własny kąt, czasami postępują wbrew rozsądkowi. Być może program wyjścia, który prezentował wiceminister finansów – program BGK, związany z budową mieszkań na wynajem – to też jest taka droga. Polacy są też mało mobilni, jeżeli chodzi o przenoszenie się z miejsca na miejsce. Nawet można powiedzieć, że łatwiej wyjechać do Londynu za pracą niż w Polsce przenieść się z Rzeszowa do Warszawy, bo za tę pracę, którą otrzymam w Warszawie, nie stać mnie na wynajem mieszkania czy pokoju na wolnym rynku, prawda? Czyli tutaj jest nasz wspólny, społeczny problem do rozwiązania.

Poseł Jan Bury (PSL):

Z Rzeszowa się już nie przenoszą. To jest odwrotnie, proszę pana.

Prezes PKO BP SA Zbigniew Jagiełło:

To prawda. Jest tak, że z naszego banku po parę osób przeniosło się do Rzeszowa, bo zaproponowaliśmy im pracę w Rzeszowie, gdzie właśnie budujemy zapasowy *contact call center*. Tam tworzymy 200 miejsc pracy. Osoby, które traciły pracę w Warszawie, otrzymały propozycję, że mogą się przenieść do Rzeszowa i niektóre z nich z tego skorzystały.

Jeżeli chodzi o kredyty hipoteczne, to – jak mówię – nie widzimy w sensie procentowym, że nastąpił jakiś istotny wzrost. Natomiast w sensie liczby ten wzrost następuje w związku z tym, że kredytów hipotecznych jest więcej. To na pewno jest tragedia, jeżeli taka sytuacja się zdarza. Co robimy? To jest tak, że są możliwości, żeby odroczyć spłatę, rozterminować. Jeżeli kredyt jest np. na 20 lat, to można go rozciągnąć na 30 lat. Zachęcamy do czegoś, co jest bardzo ważne – ubezpieczenie się od utraty pracy. To jest tak, że w tym czasie, kiedy mamy niski wzrost gospodarczy, ryzyko utraty pracy jest wyższe niż w okresie wzrostu. W momencie, kiedy taka sytuacja staje się koniecznością, można też rozważyć sprzedaż mieszkania i kupno czy wynajem mniejszego. Natomiast mogą się trafić takie przypadki, kiedy sytuacja jest beznadziejna. Tutaj nie mamy jakby wyboru, bo mamy Prawo bankowe i musimy zgodnie z tym prawem działać.

Proszę państwa, proszę też zauważyć taką rzecz, o której się potocznie mówi, że bank ma pieniądze. Bank ma pieniądze po jednej stronie od osób, które oszczędzają, od depozytariuszy, po drugiej stronie od tych, którzy potrzebują kredytów. Kapitał banku, o którym mówimy, jest po to, żeby spełniać wymogi kapitałowe. Jeżeli chcemy udzielać więcej kredytów, musimy mieć więcej depozytów i musimy mieć większy kapitał, stąd część zysków zatrzymujemy w banku nie po to, żeby leżeć na tych pieniądzach, tylko po to, żeby móc udzielać jeszcze więcej kredytów, bo takie jest nasze zadanie. To jest tak, że bez

rozwoju polskiej gospodarki, bez wzrostu PKB, bez wzrostu liczby miejsc pracy, bank nie ma szans na rozwój. To tyle, jeżeli chodzi o kredyty hipoteczne i problemy z tym związane.

Pan poseł Jackiewicz pytał o *fairness opinion*. Najlepszymi specjalistami, jeżeli chodzi o tę kwestię, są koledzy, którzy zajmują się w sposób zawodowy od lat tymi sprawami. Natomiast, o ile dobrze pamiętam, to *fairness opinion* wydaje się w przypadku połączenia banków, nie w przypadku akwizycji. Oczywiście, jest tak, że my jako bank, wchodząc w tak poważny proces, musimy po prostu mieć nie tyle, że stosy dokumentów, ale opinie audytorów, nie tylko naszego własnego audytora, ale zatrudnionego specjalnie do tego procesu. Musimy mieć audytorów, doradców, banki inwestycyjne, żebyśmy wiedzieli i żeby rada nadzorcza wiedziała, że nie popełniamy strategicznego błędu. To jest tak, że bank przez 4 lata, kiedy mam przyjemność nim zarządzać, popełnił na pewno wiele błędów, bo jest tak, że w działaniu te błędy trzeba popełniać. Natomiast jestem dumny z tego, że nie popełniliśmy żadnego błędu strategicznego. W okresie spowolnienia nie powiedzieliśmy, że chowamy się za podwójną gardą i nie kredytujemy gospodarki. To się nam udało znakomicie. Stąd inne banki nie rosły, natomiast my w tym czasie doskonale wzrośliśmy, bo kredytowaliśmy polskie firmy. To też procentuje tym, że ci klienci, nawet jak otrzymują – powiedzmy – korzystniejsze oferty, wolą zostać z nami. Mówią: „Nie. Gdy przyjdzie trudniejszy okres, to na was można liczyć, a oni np. powiedzą, że pogorszyła się sytuacja gospodarcza, macie gorszy *rating*, wypowiadamy wam kredyt”. No i wtedy jest sytuacja podbramkowa, bo pewnych rzeczy, jak są inwestycje w toku, nie można po prostu zmienić. Natomiast poproszę Pawła Borysa o informacje dotyczące zagadnień *fairness opinion* i akwizycji.

Dyrektor pionu PKO BP SA Paweł Borys:

Rzeczywiście, *fairness opinion* jest to konkretny, usankcjonowany typ opinii dotyczącej wyceny nabywanego aktywa, który jest wydawany właśnie w sytuacji połączenia. Natomiast dokonując nabycia udziałów wszystkich tych aktywów, skorzystaliśmy z profesjonalnych doradców. Wyceny sporządzał bank Barclays. Takich niezależnych wycen nam dostarczył. Proces badania nabywanych aktywów prowadził audytor Ernst & Young, który również przedstawiał nam swoje oceny dotyczące jakości tych aktywów i ich wartości. Dokonaliśmy też, oczywiście, analizy formalnej dotyczącej kwestii prawnych i podatkowych z wykorzystaniem doradcy prawnego, czyli kancelarii Greenberg Traurig, a kwestie podatkowe również analizował dla nas Ernst & Young.

Prezes PKO BP SA Zbigniew Jagiełło:

Tylko chciałbym dodać, że – oczywiście – trzeba korzystać z najlepszych doradców, sprawdzać ich. Natomiast jeżeli w swoim zespole nie zbuduje się kompetencji, żeby również weryfikować ich, to na nic nam to, bo nie potrafimy ich zrozumieć, prawda? Mogę powiedzieć, że taki zespół udało się w banku zbudować. Mieliśmy własne analizy, których nie pokazywaliśmy, bo chcieliśmy zobaczyć, jak oceniają to zewnętrzni doradcy. Pierwsza strategia banku na lata 2010–2012 była budowana właśnie nie przez firmę doradczą, która przyszła i położyła ją na stole: „To jest strategia dla was”, tylko przez zespół w banku przy pomocy firmy doradczej. Robiliśmy to jeszcze w taki sposób, że powiedziałem tej firmie doradczej, którą wybraliśmy, że nie zapłacimy im ani grosza, ponieważ mam w szafie stosy ich strategii przygotowanych poprzednio, które nie zostały zrealizowane. Oni przyjęli to z pokorą i nie zapłaciliśmy ani grosza. Chcieli – powiedzmy – pracować z nami dlatego, że uważali, że uda się tę strategię zrealizować.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Padły jeszcze dwa pytania, na które nie było odpowiedzi. Chyba kolega Jastrzębski, prawda?

Prezes PKO BP SA Zbigniew Jagiełło:

Przepraszam, bo koledzy mi zwrócili uwagę, że nie powiedziałem o bankowości internetowej i ubezpieczeniach. Jeżeli chodzi o bankowość internetową, to my jesteśmy bankiem numer jeden pod względem liczby klientów. Natomiast, niestety, bank przez lata nie dbał o swój zewnętrzny wizerunek. Pamiętam taką historię, że ukazał się jakiś arty-

kuł czy badanie, że w bankach są kolejki. W bankach są kolejki, ale od razu – powiedzmy – telewizja pojechała do oddziału PKO BP i przebitka jest taka, że w bankach są kolejki, ale idzie logo PKO, prawda? Teraz już takich rzeczy nie ma. Po prostu interweniujemy. To jest tak, że jeżeli nas to nie dotyczy, to dziennikarze nie mają prawa właśnie, gdy jest taka negatywna opinia, posługiwać się logo naszego banku. Teraz jest tak, że cały czas musimy działać konsekwentnie, bo – jak państwo wiedzą – łatwo jest stracić reputację, trudniej jest ją odbudowywać. Konsekwentnie odbudowujemy wizerunek naszego banku.

Jeżeli chodzi o bankowość internetową czy w ogóle bankowość nowej generacji, to tutaj – tak, jak państwu mówiłem – jest standard płatności mobilnych, do którego dołączają inne banki. Właśnie w konsorcjum sześciu banków są takie banki, jak Alior, mBank, BZ WBK i ING. One dołączyły do naszego pomysłu, bo uważają, że nasz pomysł jest najlepszy. To świadczy o tym, że tutaj nie tylko, że nie musimy nadążać, ale jesteśmy prekursorem.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenia, to przedstawiliśmy naszą strategię dotyczącą ubezpieczeń w bankach, czyli *bancassurance*, w taki sposób, że z tej współpracy z 10–12 partnerami, którą obecnie mamy, chcemy dojść do modelu, w którym będziemy mieli jednego partnera, czyli zawiązać *joint venture* z jednym partnerem. Wykorzystamy do tego spółkę Nordea Life, bo już jest taki organizm, nie trzeba występować o zgody do KNF itd. Trwa proces wyboru takiego partnera. Jest dosyć duże zainteresowanie, jeżeli chodzi o tych kontrahentów. Wykorzystujemy tutaj po prostu takie standardy i modele, które są stosowane przez inne banki i patrzymy przez pryzmat naszego interesu. Oczywiście, jest tak, że najbliżej nam jest do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i chcielibyśmy, żeby taki alians strategiczny z nimi zawiązać, bo to byłoby też dobre dla Polski, natomiast musimy patrzeć, czy oferta złożona przez PZU będzie taka, jak oferta innych instytucji światowych. I teraz jest tak, że jeżeli będzie – można powiedzieć – podobna, no to chcemy to robić z PZU, bo mamy wówczas wspólnie np. większą siłę rażenia gdzie indziej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan minister jeszcze, tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Padło pytanie o *fairness opinion*. Myślę, że najlepszy do oceny tej transakcji był moment, w którym bank opublikował warunki transakcji, czyli poinformował o tym, że taką transakcję zawiera i poinformował o warunkach tej transakcji. PKO BP jest jedną z największych spółek notowanych na giełdzie w Warszawie, jedną z najbardziej płynnych spółek, pokrywanych pewnie przez największą liczbę analityków finansowych piszących raporty analityczne. Spodziewam się, że pewnie wszystkie banki inwestycyjne i brokerzy, którzy – że tak powiem – zajmują się obrotem papierami wartościowymi w Polsce, znają bank PKO BP. Kiedy informacja o transakcji i o jej parametrach została opublikowana, zdarzyła się rzecz, która się rzadko zdarza w momencie, kiedy ktoś kogoś przejmuje. Z reguły jest tak, że cena tego, który przejmuje, a nie przejmowanego, spada. Tym razem było tak, że cena PKO BP w momencie, kiedy ta informacja została opublikowana, wzrosła, czyli od razu rynek ocenił tę transakcję jako bardzo pozytywną.

Myślę, że – po pierwsze – to są ciekawe aktywa. Co ważne z punktu widzenia również tych obaw, które pan przewodniczący „Solidarności" tutaj podnosił, są to aktywa komplementarne w dużej części. Są istotne synergie do wygenerowania i po stronie kosztowej, i po stronie przychodowej. Mam wrażenie, że cena była atrakcyjna z punktu widzenia kupującego. Oczywiście, to nie moja ocena. Rynek już to jakby ocenił, tak? Istotne jest również to, że sprzedający wziął na siebie część ryzyk związanych z tymi aktywami, które bank kupił. Myślę, że struktura finansowania też jest ciekawa. W pewnym sensie przenosi część ryzyk na sprzedającego. W części tak naprawdę sprzedający sfinansował tę transakcję. Na koniec myślę, że dobra ocena, dobra reakcja rynku po tej publikacji jest najlepszą recenzją.

Jeśli chodzi o kwestię dywidendy, to myślę, że decyzje dotyczące dywidendy – można powiedzieć – zapadają w trójkącie. Są konsekwencją swego rodzaju trzech biegunów. Po pierwsze, bank funkcjonuje w ramach Prawa bankowego i jest poddany ścisłemu

nadzorowi KNF. Jeżeli chodzi o instytucje finansowe, KNF wydała dosyć jasne, daleko idące rekomendacje dotyczące tego, w jaki sposób polityka dywidendy instytucji finansowych powinna być kształtowana i w jaki sposób powinna być realizowana. Oczywiście, bank ma swoją politykę dywidendową, która jest wynikiem strategii i bierze pod uwagę kwestie dokumentacji, rekomendacji nadzorcy. Bankowi zależy na tym, żeby akcjonariusze mieli możliwość uzyskiwania stabilnego i przewidywalnego przychodu z dywidend. Bankowi zależy na tym, żeby utrzymywać wszystkie parametry związane z bezpieczeństwem banku na bezpiecznym poziomie. Myślę tutaj o wskaźniku adekwatności kapitałowej, ale również o poziomie podstawowego kapitału, tzw. *tier 1 capital*. Można wypłacać dywidendę dopiero po spełnieniu bezpiecznikowych założeń związanych z funkcjonowaniem samego banku. Oczywiście, prawem akcjonariusza jest uzyskiwanie dywidendy. W związku z tym na koniec tym trzecim elementem jest decyzja walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Tutaj Skarb Państwa korzysta ze swojego prawa, często na walnych zgromadzeniach głosuje i tę dywidendę razem z innymi akcjonariuszami uzyskuje. Natomiast polityka dywidendowa w powiązaniu z naszymi decyzjami jakby nie wpłynęła na możliwości finansowe banku, które np. nie pozwoliłyby w tym momencie na dokonanie takiej transakcji, jaką była transakcja przejęcia Nordei. Myślę, że jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, to decyzje dotyczące polityki dywidendowej zapewniają po jednej stronie bezpieczeństwo, ale również finansowanie rozwoju banku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. W drugiej turze pan poseł Bury, pan przewodniczący Jackiewicz i później pani poseł Masłowska. Proszę.

Poseł Jan Bury (PSL):

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, z pana wypowiedzi na temat dwóch moich pytań, dotyczących Ukrainy i ubezpieczeń transakcji eksportowych, raczej nie jestem zadowolony. Po pierwsze, państwo polskie jako właściciel w dużej mierze – nie tylko państwo, bo tam są i akcjonariusze prywatni – płaci zarządowi dość przyzwoite pieniądze, by zawsze podejmował decyzje odważne. Nie ukrywam, że 10 lat jesteśmy na Ukrainie obecni. Sam pan powiedział, że ta obecność była trochę nieprzemyślana. Tak sobie zrobiono to, nie używszy tego właściwie… Trochę to była decyzja nakierowana wtedy na różne polityczne klimaty. Jeśli tak, to 10 lat to jest wystarczająco dużo, żeby jednak podjąć decyzję, biznesową odpowiedzialność i powiedzieć tak: „*Okay*. Jesteśmy 10 lat. W tym kraju się niewiele zmieniło. Jest tylko bardziej dziko niż było. Nie będziemy więc angażować pieniędzy polskiego podatnika i polskiego akcjonariusza czy akcjonariuszy w ogóle, tylko wycofujemy się z tegoż kraju, bo trudno przewidywać, w którym roku tam dojdzie do cywilizowanego prawa”. Wiele krajów zresztą, też znających rynek ukraiński, zrobiło to i nie czekało na to, aż na Ukrainie będzie cywilizacja. Po prostu zrobiło to. Odważna decyzja, ale nie będzie akcjonariusz płacił za ryzykowne decyzje czy nie będzie utrzymywał tam struktury po to, żeby czekać aż tam będzie cywilizacja czy nastanie czas gospodarki wolnorynkowej czy unijnej, tym bardziej że są naprawdę na wschodzie kraje, które są bardziej przewidywalne, jak pan sam mówi. Nawet Gruzja jest krajem bardziej przewidywalnym, już nie mówię o Rosji, która może nam się nie podobać politycznie, ale ekonomicznie jest bardziej przewidywalnym krajem. Wydaje się, że obecność także polskiego biznesu w tych krajach jest mniej ryzykowna niż na Ukrainie. Moim zdaniem nie można czekać i co roku patrzeć, że tam mamy stratę co roku. Jesteśmy tam obecni z powodów czysto politycznych. To jest struktura ekonomiczna, finansowa, która ma swój nadzór, swoich właścicieli i swoje decyzje biznesowe. Raczej odważna decyzja powinna być potrzebna, a nie czekanie.

Druga rzecz, jeśli chodzi o kwestie ubezpieczeniowe. No cóż, przykro mi, bo polscy przedsiębiorcy mali i średni przez 20 lat transformacji potrafili się zbudować, stworzyć, zdobyć rynki europejskie – i wschodni, i zachodni; nawet nie tylko, bo polski eksport jest także i do Ameryki, i do Afryki, i na Daleki Wschód. To znaczy, że polscy przedsiębiorcy przez 20 lat transformacji zbudowali niezłe podstawy do tego, żeby na rynkach światowych zaistnieć. Eksport w niektórych obszarach pokazuje to, że jesteśmy po prostu

dobrzy. To robią polskie podmioty, nie tylko podmioty zewnętrzne, które są w Polsce. Robią to także polskie firmy – drobne, małe, średnie, ale także i duże, oczywiście. Moim zdaniem więc tłumaczenie, że przez 20 lat nie zdołaliśmy jeszcze na tyle banku przygotować i przystosować, żeby niejako za klientem swoim pójść, przynajmniej na kilka rynków – tam, gdzie jesteśmy bardziej obecni – to nie jest powód do satysfakcji. Uważam, że to jest po prostu zaniedbanie *managementu* banku, który nie potrafił przez 20 lat, mając chyba kilkadziesiąt tysięcy pracowników, wybrać grupy kilkuset najlepszych menadżerów, znających rynki światowe, znających dobrze biznes, znających dobrze przedsiębiorczość i aktywność zewnętrzną naszych podmiotów. Nie potrafił przygotować ich dobrze po to, żeby na tych rynkach zafunkcjonować i wesprzeć rzeczywiście polski eksport. Osobiście uważam, że bank taki, jak PKO BP – największy bank w Polsce, o największej sumie aktywów, bank, który w tej chwili już ma największy zysk w Polsce, który ma największe zatrudnienie, który ma także największą sieć placówek – jest odpowiedzialny także w Polsce za realizację wzrostu gospodarczego. A ten wzrost realizują w Polsce podmioty gospodarcze, firmy i bank ma obowiązek niejako wspierać także te podmioty w aktywności, w działalności, w kreatywności. Dlatego tego mi brakuje.

I ostatnia rzecz, o której nie mówiłem, ale teraz to poruszę. Mianowicie była mowa o wielkości banku, o sieci, o pokryciu, o liczbie depozytów. Chyba największą liczbę depozytariuszy ma właśnie PKO BP. Nawet zaryzykuję tezę, że ma nadwyżkę depozytów nad kredytami. Może się mylę. Jednak wydaje mi się, że ten bank też powinien otworzyć się mocniej na małe i średnie firmy, szczególnie na te małe. Pan mówił wprawdzie o tym, że prawie 1 mld zł to są małe firmy – zapamiętałem tę liczbę – ale dla mnie to wcale nie jest duża kwota jak na liczbę małych i średnich podmiotów w Polsce. Mamy w Polsce około 95% podmiotów małych i średnich.

Kiedyś, na początku transformacji w latach 1990–1998 czy 1999, był bank odgrywający rolę takiego banku, który wspierał mocno przedsiębiorczość, tę drobną przede wszystkim przedsiębiorczość, która się tworzyła, a która jest najtrudniejsza, bo to jest często ryzyko rodziny lub jednej, dwóch osób. Kiedyś taką aktywność bardzo wspierał bank Bank Depozytowo-Kredytowy, o ile dobrze pamiętam. Chyba lubelski to był bank. Potem Pekao SA go wchłonęło. Wspierał dobrze tę aktywność właśnie w tym małym jak gdyby obszarze aktywności.

Dzisiaj *de facto* ten mały biznes – a on naprawdę jest bardzo ważny, bo on kreuje dziś miejsca pracy, a także kreuje duży wzrost gospodarczy w tym obszarze – jest tak naprawdę zmuszony do brania kredytów tylko i wyłącznie w bankach spółdzielczych. Banki typowo zachodnie, komercyjne w ogóle tego klienta nie interesują. Banki spółdzielcze z racji swojej wielkości i struktury często mają droższy pieniądz. Natomiast uważam osobiście, że jak gdyby taką misję powinien spełniać w tym obszarze właśnie największy polski bank, z kontrolnym pakietem państwa polskiego, jakim jest PKO BP. Dla mnie 1 mld zł za rok ostatni aktywności w tym obszarze to nie jest wielkość, która byłaby powalająca, że tak powiem. Uważam, że to jest za mała aktywność przy takim zatrudnieniu, przy takiej strukturze tego banku i sieci. Za mała jest aktywność w tym obszarze banku PKO BP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Jackiewicz.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Panie ministrze, oczywiście, bardzo się cieszę, że tak zareagowała giełda i akcjonariusze, jak pan powiedział i akcje poszybowały w górę, ale pytałem nie dlatego, żeby interesowały mnie opinie dotyczące samego faktu tej transakcji, bo sam jestem przekonany, że jest to dobry kierunek i godny poparcia. Chodziło mi o to, czy są opinie niezależnych podmiotów, np. *fairness opinion* – choć być może rzeczywiście nie w tym przypadku ten konkretny instrument – dotyczące ceny zaproponowanej za przejęcie Grupy Nordea. O to mi chodziło. Czy nie jest ona zbyt wygórowana? Czy to jest cena adekwatna do warunków rynkowych? Rozumiem, że akcjonariusze przyjęli to z zadowoleniem, z satysfakcją, ale państwo zapewne dysponowali wcześniej jakimiś dokumentami, opracowaniami – nie wiem – banku Barclays, Ernst & Young czy innych kancelarii prawnych.

W związku z powyższym mam pytanie. Czy jest to dokument absolutnie niedostępny dla nas jako dla posłów, dla Wysokiej Komisji? Czy istnieje możliwość wglądu do takiego dokumentu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie. Czy w okresie 2013–2015 przewidują państwo raczej wzrost czy raczej spadek zatrudnienia w banku PKO BP? Od czego to będzie zależało? Jest to sprawa ważna w kontekście sytuacji na rynku pracy, a tym bardziej jeśli chodzi o fuzję z Nordeą, bo to może budzić niepokój pracowników.

Mówił pan tutaj, że mobilność jest niewielka, ale ludzie się przenoszą z Warszawy do Rzeszowa itd. Pamiętam, panie prezesie, kolejki osób do biura poselskiego u mnie w Lublinie. Osoby te były zdruzgotane tym, że z dnia na dzień niemalże muszą podjąć decyzję – albo tracą pracę, albo osoby w wieku 40–50 lat, mające rodziny i tam zadomowione, mają przenosić się albo do Warszawy, albo do Rzeszowa. Sprawa nie jest taka łatwa i należałoby naprawdę… Rozumiem, że państwo traktują zysk jako główny cel przedsiębiorstwa, ale z drugiej strony piszą państwo – jest to nawet w schemacie na stronie 5 w segmencie „Pracownicy" – „Etyka i *compliance*", prawda? Teraz jest takie modne mówienie o etyce w biznesie. Powołujecie się na wypowiedzi papieży itd. Czasem odnoszę wrażenie, że jeśli patrzymy np. na to, jakie są relacje pomiędzy wynagrodzeniami kadry zarządzającej a szeregowymi pracownikami, jak często stają oni w obliczu zagrożenia utratą pracy, to tego typu stwierdzenia używane są trochę jak pewna ozdoba w postępowaniu.

Chciałabym mieć przekonanie, że według pana jako prezesa banku PKO BP – jak powiedziałam, którego jestem klientem i który z przyjemnością polecam innym, jeśli ktoś mnie o to pyta – ten cel długoterminowy, jakim jest zysk, jest zgodny a nie sprzeczny z tym, o czym się mówi, jeśli chodzi o etykę w biznesie. Przedsiębiorstwo to nie tylko zysk, to jest pewna wspólnota ludzi, którzy mają swoje potrzeby, którzy przez to służą całemu społeczeństwu i dlatego te wszystkie przemiany nie są bezbolesne, a czasem są bardzo przykre dla szarych pracowników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję. Bardzo proszę, jeszcze pan przewodniczący „Solidarności".

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" Pracowników Nordea Bank Polska S.A. Zbigniew Kalenbach:

Tak. Chciałem jeszcze ustosunkować się do odpowiedzi pana prezesa. Przyznam, że z tej wypowiedzi zrozumiałem, że bank PKO ma koncepcję co do zagospodarowania oddziałów przejmowanych od Nordei. Natomiast na moje pytanie odnośnie do koncepcji zagospodarowania pracowników *back office* ta odpowiedź była dosyć powierzchowna, że coś tam będzie. Będzie Bank Hipoteczny i być może zrobimy jakieś centrum wspierania itd. Nie rozwiało to moich wątpliwości co do losu tych osób.

Znam programy, które bank PKO wdrażał w ostatnich latach przy zwolnieniach grupowych u siebie. Są to programy dobre. Tak je oceniamy jako organizacja związkowa. Jednak – jak sam pan prezes powiedział – one nie zawsze były skutecznie konsumowane przez pracowników. Raczej kierowali się oni na odprawy, czyli coś w tych programach szwankowało. To jest taka moja ogólna uwaga. Dlatego mam takie pytanie. Celem banku jest osiągnięcie, poprawienie wskaźników ekonomicznych – dużo na ten temat było tu mowy w prezentacji – uzyskanie pozycji hegemona na rynku. Te wskaźniki zostaną poprawione, ale one już są dobre. Nie jestem więc przekonany do końca, czy efekt negatywny w postaci grupy osób, które stracą pracę i wydatkowanie 2,65 mld zł na zakup banku Nordea są w tym momencie zasadne. Tych wątpliwości ta prezentacja nie rozwiała, jeżeli chodzi o odczucia organizacji związkowej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. To był ostatni głos? Nie. Bardzo proszę, pan Pietraszkiewicz ze Związku Banków Polskich.

Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Bardzo dziękuję. Zarząd banku i pan prezes sobie świetnie poradzą z odpowiedziami, więc tylko chciałbym w dwóch sprawach zabrać głos. Po pierwsze, proszę państwa, szczęśliwie się składa, że kilkaset tysięcy małych i średnich przedsiębiorstw jest stale finansowanych przez polskie banki i w tej mierze bank PKO BP odgrywa strategiczną rolę, z tym że nie wszystko wychwytują statystyki ze względu na specyficzną strukturę polskiej gospodarki, ponieważ na mniej więcej 260 mld zł dla przedsiębiorstw pewną ważną część stanowią kredyty dla MŚP. Szacuje się też, że z około 540 mld – powiedzmy – dla detalu około 10% tych kredytów trafia do MŚP ze względu na specyficzną strukturę. Chcę powiedzieć, że w bazie kredytobiorców, którą mamy dzisiaj już zbudowaną, jest około 450 tys. zidentyfikowanych MŚP, i to jest około 60% informacji.

Natomiast druga sprawa jest taka. Do pani poseł Masłowskiej – bardzo ciekawe refleksje i uwagi. Myślę, proszę państwa, że my wszyscy, a w szczególności PKO BP, bo to jest bardzo dobry bank wśród dobrych banków, mamy prawo rzeczywiście powiedzieć, że ten bank znalazł znakomity sposób na rozwiązywanie różnych trudnych problemów w bardzo trudnej sytuacji. Proszę państwa, podam przykład. Między 1998 r. a 2004 r. myśmy w Polsce musieli zwolnić 31 tys. pracowników bankowych i zamknąć 3,5 tys. placówek bankowych w krachu ekonomicznym. Teraz, w największym kryzysie światowym, właśnie dzięki rozważnemu, roztropnemu podejściu liderów naszej bankowości udaje się to realizować i przechodzić ten trudny okres w lepszym stylu. Wspólnie pamiętamy te wypowiedzi pani poseł i państwa, żeby zachować jak najlepszy styl i sposób, żeby dostrzegać problemy gospodarki z jednej strony, ale także problemy ludzkie. Myślę, że udaje nam się to robić i mają państwo, mamy wszyscy prawo do dumy. Przepraszam, że pozwoliłem sobie na parę słów.

Przewodnicząca poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes PKO BP SA Zbigniew Jagiełło:

Nie chciałbym prowadzić tutaj polemiki z panem posłem przewodniczącym Burym, natomiast nie czuję się odpowiedzialny za 20 lat polskiej bankowości czy 10-letni pobyt na Ukrainie. Ubolewam również nad tym, że polska bankowość nie jest lepsza niż mogłaby być. Natomiast jest tak, że gdy popatrzymy na rok 2013, to polskie banki w porównaniu z innymi bankami radzą sobie dosyć dobrze. Jeżeli chodzi o nasz bank – również.

Jeżeli chodzi o kwestię małych i średnich przedsiębiorstw, to może tu nastąpiło niezrozumienie. To jest tak, że program *de minimis*, który powoduje udzielenie gwarancji przez BGK na 2 lata w kredycie obrotowym, wystartował w marcu br. Na koniec sierpnia czy lipca nasze statystyki mówią właśnie o tym, że 50% udzielonych kredytów to jesteśmy my, PKO, czyli tutaj nawet może za dużo, patrząc – powiedzmy – na nasz udział rynkowy, prawda? Jeżeli chodzi o same MŚP, no to, oczywiście, jest tak, że my nie zbawimy całego sektora MŚP, natomiast mamy tutaj największy udział. Trudno sobie wyobrazić, jak mamy tam dwadzieścia parę procent udziału, czyli wyżej niż w innych segmentach, że jeszcze – powiedzmy – obejmiemy więcej. Tutaj staramy się, jak możemy. Uważam, że jeżeli chodzi o ten segment, to tutaj nie mamy sobie nic do zarzucenia, może to, że byliśmy nawet za łagodni, jeżeli chodzi o warunki kredytowe, bo w tym portfelu wskaźnik kredytów o utraconej wartości jest za duży niż byśmy chcieli. To tyle w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jackiewicza, to nie, nie możemy takich dokumentów ujawnić. To jest tak, oczywiście, że wszystkie te dokumenty widziała rada nadzorcza, natomiast jest to tajemnica przedsiębiorstwa. Wówczas podlegalibyśmy sankcjom z tego

tytułu. Zresztą nie widziałem nigdzie w Polsce – może na świecie gdzieś się to zdarzyło – żeby tego typu transakcje i informacje poufne były ujawniane.

Jeżeli chodzi o kwestię, którą poruszyła pani poseł Masłowska, to jest tak, że pani – jak pamiętam – pochodzi ze środowiska spółdzielni mieszkaniowych, no i tam też proces jest nieubłagany. To jest tak, że w spółdzielniach mieszkaniowych pracuje mniej ludzi niż pracowało, prawda? Mając mieszkanie, sam kiedyś widziałem iluś tych urzędników właśnie w spółdzielniach mieszkaniowych. Teraz jest ich po prostu mniej. Teraz jest tak, że jesteśmy świadkami pewnego rodzaju procesu automatyzacji prac, który powoduje to, że mniej ludzi potrzeba do pracy. To jest problem ogólnoświatowy, jak stworzyć nowe miejsca pracy i dać tym ludziom pracę.

Powiedzmy też, że sytuacja, w której zatrudniamy kogoś, dla kogo nie mamy pracy, a obok ktoś pracuje na 120%, jest sytuacją krzywdzącą dla tych, którzy pracują. Stąd cały czas musimy wyważać tę sytuację. To nie jest taka kwestia, że zwalniamy dlatego, żeby zwolnić. No, to byłoby bez sensu, bo to jest tak, że jeżeli jest praca dla tych osób, robimy to poprzez wzrost banku. Jak bank rośnie, to musi być więcej pracy. Cały czas się ścigamy z tym automatyzmem, z automatyzacją procesów itd., żeby tworzyć te stanowiska pracy. Tutaj nie mamy jakiegoś ukrytego planu, żeby tych pracowników było mniej. Natomiast gdy popatrzymy znowu na połączenie banku Nordea – 25 tys. ludzi w banku PKO i 1,8 tys. ludzi w Nordei (bo odejmuję 200), to na pewno na koniec roku nie będzie 26,8 tys., prawda? Nie będzie.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię komunikacji, to ubolewam, ale w tej sytuacji to nie leży po naszej stronie. To jest tak, że proponowaliśmy organizację wielu spotkań. Z państwem też było spotkanie, żeby pokazać… Chcemy pokazać to, co robimy w banku, bo się tego nie wstydzimy. Natomiast nie mamy ze strony akcjonariuszy Nordei wsparcia. Oni nie chcą tego. I tego jakby nie przeskoczymy, bo my nadzoru nad Nordeą Bankiem Polska w tej chwili nie sprawujemy. Nadzór sprawują Skandynawowie i oni po prostu mówią: „Nie. Nie chcemy, żebyście w tej chwili prezentowali swój bank, prezentowali to, co robicie w swoim banku. Poczekajcie jeszcze”. Dziękuję bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy będą zwolnienia?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani poseł, zakończyliśmy dyskusję. Dziękuję bardzo, szanowni państwo. Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję panu prezesowi i wszystkim uczestnikom tej dyskusji. Zapraszam na kolejne posiedzenia Wysokiej Komisji.